Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, piątek 27 listopada 1936 Nr. 327

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie

20 STRON OBJĘTOŚCI W KAŻDĄ SOBOTĘ

w stałym dążeniu do udoskonalenia naszego pisma, tak pod względem treści jak i sprawności informacyjnej, Wydawnictwo „Nowego Dziennika" przygotowuje dla P. T. Czytelników innowację, która niewątpliwie spotka się z ogólnym zadowoleniem. Począwszy od dnia jutrzejszego numer sobotni (tak jak numer niedzielny) „Nowego Dziennika" ukazywać się będzie

W OBJĘTOŚCI 20 STRON DRUKU

przy czym dla P. T. Prenumeratorów

NIE PODWYŻSZAMY CENY ABONAMENTU

mimo wzrostu kosztów w związku z większą objętością pisma.

Cena pojedynczego numeru w dni sobotnie (tak jak w niedzielu

wynosić będzie 20 groszy.

Cena numeru we wszystkich innych dniach tygodnia pozostaje niezmieniona, **15 groszy.**

Udogodnienie, jakie stwarzamy dla P. T. Prenumeratorów, **nie podwyższając** ceny abonamentu, obejmującej dostawę pisma do domu w Krakowie przed godz. 7 rano, na prowincji przez pocztę i agencje, zachęci niewątpliwie naszych Czytelników do natychmiastowego zaabonowania „Nowego Dziennika".

Wydawnictwo „NOWEGO DZIENNIKA".

225 studentów, 69 studentek i 23 osób postronnych usunęła policja z gmachu Uniwersytetu J. P.

Sprawa dalszych losów uczelni przedmiotem narad władz

Warszawa, 26. 11. (Sin). Wobec zamknięcia Uniwersytetu J. P. w Warszawie, nie będzie obradował senat tej uczelni, jak również wstrzymane będą dochodzenia dyscyplinarne przeciwko kilkunastu studentom, oskarżonym o branie udziału w incydentach przed kilkoma dniami. Formalnie bowiem po zamknięciu Uniwersytetu, przestali oni być studentami tej uczelni. Sprawa wznowienia zajęć uregulowana będzie osobnym zarządzeniem Ministra W. R. i O. P. *Nastąpi to jednak dopiero po świętach Bożego Narodzenia.*

Sprawa aresztowanych studentów, którzy zatrzymani zostali przy opróżnianiu zabudowań uniwersyteckich (szczegóły zob. na str. 8), przekazana została prokuratorowi dla spraw politycznych przy Sądzie Okręgowym, p. Piotrowskiemu. *Studentki w liczbie 69, zatrzymane na terenie uczelni, zaraz po wylegitymowaniu zostały zwolnione. W stosunku do aresztowanych na terenie Uniwersytetu 23 osób postronnych, nie będących akademikami, zostanie zastosowany art. 129 i 163 kk., przewidujący sankcje za opór władzy i udział w zbiegowisku występnym oraz za niszczenie cudzego mienia.* Część spraw zatrzymanych studentów, w ogólnej liczbie 225 (prócz studentek) będzie prawdopodobnie przekazana do rozpatrzenia w trybie karno-administracyjnym. Policja skierowała listę aresztowanych studentów do wiadomości rektora i Ministerstwa W. R. i O. P.

Intendantura gmachu uniwersyteckiego przystąpiła dzisiaj do naprawiania szkód, wyrządzonych w czasie blokady, z powodu zniszczenia drzwi i futryn, jak również zniszczenia szeregu urządzeń na salach wykładowych. Stwierdzono, że straty, spowodowane przez zniszczenie mienia uniwersyteckiego wynoszą ponad 3.000 zł.

Dzisiaj w godzinach południowych udał się do ministra oświaty prof. Antoniewicz dla odbycia konferencji z władzami nadzorczymi i celem wyjaśnienia skutków prawnych zamknięcia Uniwersytetu J. P. na podstawie zarządzenia ministra, co zdarzyło się po raz pierwszy od czasu obowiązywania obecnej ustawy o szkołach akademickich. Zarządzone przez ministra czasowe zamknięcie Uniwersytetu jest drugim z rzędu w dziejach tej wszechnicy. W jesieni r. 1933 zarządzone zostało po raz pierwszy czasowe zamknięcie uniwersytetu, co trwało kilka tygodni. Otwarcie uczelni połączone było wówczas z ponownymi wpisami, przy czym rygor został o tyle złagodzony, że pobrano tylko po 2 zł. tytułem zwrotu opłat kosztów manipulacyjnych. Wówczas też skrócono ferie Bożego Narodzenia i Świąt Wielkanocnych. Sytuacja wytworzona przez zamknięcie uniwersytetu jest przedmiotem narad ministerstwa WR i OP. rozważane są rozmaite projekty likwidacji sprawy, ale decyzja zapadnie później.

* * *

Warszawa, 26. 11. (Sin). Wśród różnych spustoszeń, dokonanych na terenie Uniwersytetu, *zniszczono lokal audytorium, w którym znajdowały się dokumenty, dotyczące studentów.* W czasie rewizji natrafiono w kotłowni na 4 studentów, którzy suszyli przemoczone ubrania. Wśród ciężko rannych znajduje się jeden student, nazwiskiem Mieczysław Czyżewski.

Przed bramą uniwersytecką patroluje teraz już tylko kilku policjantów, większe oddziały policji, które skonsygnowane były w dniu wczorajszym, wróciły do koszar. Przy bramie Uniwersytetu pełni straż kilku pedelów uniwersyteckich. Publiczność, która wczoraj się gromadziła w różnych miejscach przylegających do Uniwersytetu dając wyraz swojemu zadowoleniu lub niezadowoleniu przestała się już interesować tym gmachem. Transparenty zostały zdjęte z murów uniwersyteckich. Mgła, która w tej chwili panuje w Warszawie i wczesny zmrok, który zapadł o godz. 1, zasłania również i gmach Uniwersytetu. W Warszawie panuje całkowity spokój.

Według wiadomości, posiadanych przez nas, *wszystkie wyższe uczelnie w Warszawie nie podejmą nauki przed świętami z wyjątkiem Wszechnicy.* Decyzja zapadnie prawdopodobnie na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów. Po wszystkich tych awanturach pozostał tylko u ich sprawców niesmak z powodu walki między ONR i grupą młodzieży narodowo - demokratycznej. Wyraża się to nie tylko w artykułach polemicznych, ale również i w pewnych drobnych niesnaskach i docinkach.

* * *

Warszawa, 26. 11. PAT. Jak się dowiaduje P.A.T., sprawa terminu otwarcia zamkniętej uczelni nie może być w obecnych warunkach zdecydowana, gdyż zależy to głównie od postawy i zachowania się młodzieży.

PAŃSTWO POWINNO WYCHOWYWAĆ!

KRAKÓW, 26 listopada.

Szkoda, że niema możliwości dokładnego obliczenia strat gospodarczych i finansowych, jakie powodują wszelkiego rodzaju zaburzenia w kraju. Może cyfry przemówiłyby do rozumu tych wszystkich patriotów, którym wielkość i potęga państwa leży na prawdę na sercu a którzy obecnie nie widzą czy nie mogą się dopatrzeć efektywnych szkód wystąpień antyżydowskich w Polsce. Przy tym za patriotę polskiego uważamy nie obywatela, który patriotyzm swój identyfikuje z antysemityzmem, ale takiego obywatela, dla którego idea mocarstwowego rozwoju Polski, jej bogactwa i potęgi będzie stała ponad wszelkimi małostkowymi namiętnościami osobistymi czy partyjnymi. Prawdziwy patriota musi nieraz swe wysiłki i działania patriotyczne skoordynować z żywiołami sobie osobiście czy prywatnie nie miłymi, jeżeli wysiłki tych żywiołów zmierzają również do ugruntowania potęgi Polski. Ale obywatel, dla którego wyżywanie się w jego prywatnych lub partyjnych antagonizmach stanowi jedyną lub najważniejszą treść życia i który dla zaspokojenia tych swoich namiętności zapomina o właściwym celu działań każdego obywatela, t. j. o pracy dla dobra państwa — nie może rościć sobie pretensji do miana patrioty. Obywatel tego typu jest bowiem tak zalany falą własnych namiętności, że zgodzi się nawet na całkowitą ruinę państwa, byleby Żyd także zginął.

Psychika taka trąci nieco szkodliwą i powszechnie zwalczaną zatwardziałością procesową chłopa o skrawek miedzy lub o owoce jabłoni, rosnącej na miedzy. O owoce takie, których wartość gospodarcza wyraża się w groszach, procesują się nieraz całe pokolenia, tracąc czas, energię i pieniądze. — Jakże często dla ocalenia tych groszowych wartości poświęca chłop cały swój majątek i w końcu idzie z torbami!

Nie jest jednak naszą rzeczą uczyć patriotyzmu żywioły szowinistyczne. Jesteśmy stroną przez te żywioły znienawidzoną, jesteśmy celem ich obstrzałów. Ale mamy prawo, a nawet i obowiązek budzenia sumienia czynników, którzy dzierżą w swych rękach los Polski i którzy za ten los są odpowiedzialni przed sądem historii. Do tych czynników nie przestaniemy apelować i tym czynnikom nie przestaniemy udowadniać, że wzięta pod obiektywną obserwację działalność antyżydowska polskich grup szowinistycznych jest działalnością antypatriotyczną, działalnością dla interesów polskich w kraju i zagranicą szkodliwą, działalnością wedle obowiązujących w państwie przepisów prawnych występną, działalnością pod kątem obowiązujących w całym świecie cywilizowanym norm etycznych — zbrodniczą. Z którejkolwiek strony będzie się usiłowało oświetlić to zagadnienie — wszędzie uwydatnić się musi wyraźne piętno hańby i upodlenia, jakim znaczone są wystąpienia żywiołów antyżydowskich.

* * *

Mały chłopiec, który pchany głodem ukradnie w sklepie bułkę dla zaspokojenia głodu zostaje przez sędziego ukarany. I słusznie. Bo przepisy prawa są świętością, której nie wolno deptać nawet wtedy, kiedy instynkt oślepia i łamie w człowieku hamulce etyczne. Osobnik, który będzie podżegał małego chłopca do przywłaszczenia sobie bułki, będzie również ukarany, albowiem zarówno kradzież sama jak i podżeganie do kradzieży jest przestępstwem z punktu widzenia prawa. A tu dzień w dzień, ludzie ciemni i nieoświeceni, a więc szczególnie podatni na robotę występną podżegani są przez broszury agitacyjne, przez jawnie wychodzące gazety, przez ulotki, plakaty i przez żywe słowa, rzucane jak płonące żagwie w środek tłumu — za biciem Żydów, za niszczeniem mienia żydowskiego, za łamaniem prawa, za podkopywaniem praworządności, za chaosem i anarchią w Polsce.

Tak nie jest. Byłoby smutnym dla społeczeństwa polskiego, gdyby uważało ono w tej chwili za największą swą troskę zagadnienie żydowskie. Ludzie, którzy mają oczy otwarte i umysł wrażliwy na wszystko co się dzieje w Polsce i poza Polską, nade wszystko ludzie, których pole widzenia sięga dalej, niż na odległość własnego nosa — ci ludzie przerażeni są myślą, że w chwili, w której na tle zaognionej sytuacji międzynarodowej dosłownie waży się kwestia niepodległości państwowej Polski centralnym zagadnieniem tylu umysłów w Polsce jest sprawa, po której stronie mają studenci żydowscy siedzieć podczas wykładów uniwersyteckich. Na tych to elementach, reprezentujących ideę ładu i porządku w naszym życiu publicznym, na tej elicie kulturalnej Polski, która miała odwagę protestowania przeciw deptaniu nakazów etyki, winien się oprzeć czyn rządu polskiego. Nie na burzliwych falowaniach otumanionej masy, nie na zbrodniczych wyczynach anarchii szowinistycznej, nie na elementach, pragnących zamącenia nurtu polskiej rzeczywistości politycznej i społecznej aby z mętnych fal tym łacniej wyłowić dla siebie władzę. Rząd polski winien wychowywać, choćby miał nawet wychowywać większość obywateli.

SŁOWA OZJASZA THONA

Nikt nie powie, że dzisiejsze Niemcy zażywają dużo szczęścia i zadowolenia. Chyba zazdrości nie budzą na świecie, ani tym posępnym i ponurym zdrętwieniem, w którym się tam żyje, ani tą okrutną niedomogą, jaką się tam także w dziedzinie odżywiania cierpi. Jeśli coś może wyleczyć od zdziczenia moralnego, uchronić, to chyba ten odstraszający przykład rozkładu, jaki przedstawia ten potężny naród ze swoją całą wrodzoną genialnością. Jakby paraliż padł na ten naród, odkąd zaczął się on karmić wściekłością i niesamowitą nienawiścią.

Nie — nikt nie może chcieć z otwartymi oczami wstąpić w ślady dzisiejszych Niemiec. A już najmniej u nas ten wzór może i powinien znaleźć naśladowców.

listopad 1935.

Obrona Madrytu w rękach oddziałów międzynarodowych

Teneryfa, 26. 11. PAT. Komunikat radiowy głosi m. in.: Wydaje się, że *obrona Madrytu została powierzona wyłącznie oddziałom międzynarodowym, które stale otrzymują posiłki.*

Według tegoż komunikatu, wypadki przechodzenia na stronę powstańców mnożą się coraz bardziej. W stolicy ponawiane są manifestacje na rzecz poddania miasta.

* * *

Madryt, 26. 11. PAT. Komunikat urzędowy rządu madryckiego: Na południo-zachód od Madrytu nieprzyjaciel silnie bombarduje pozycje nasze pod Ciempozuelos z tym samym wynikiem ujemnym, co w dniu wczorajszym. Na odcinkach Guadarrama i Samosierra kilkakrotne kanonady. Wojska rządowe z wielką energią zmusiły nieprzyjaciela do cofnięcia się pod San Martin de Mostalban. Zauważono, że powstańcy unieśli z sobą wielu rannych. Kolumna rządowa, operująca na odcinku Beteta, zajęła miejscowość Baos.

* * *

Talavera, 26. 11. PAT. Korespondent Havasa podaje, że samoloty powstańcze sygnalizują, iż wielka liczba uchodźców opuszcza stolicę, udając się do Alcala de Henares, aby stamtąd udać się bocznymi drogami w stronę Walencji. Lotnicy otrzymali rozkaz niebombardowania uchodźców.

* * *

Londyn, 26. 11. PAT. Delegacja lewicy francuskiej, złożona z Jean Longuet i Wiktora Bascha, odbyła rozmowę z lordem Robertem Cecil, który oświadczył, iż wobec uznania rządu gen. Franco przez Niemcy i Włochy powinno się wystąpić w myśl art. 11 paktu do Ligi Narodów.

—□—

Wzajemne usankcjonowanie rabunków

Rzym, 26. 11. PAT. Według pogłosek, krążących w kołach politycznych, uznanie Mandżukuo przez Włochy oraz uznanie imperium włoskiego przez Japonię nastąpić ma w bliskiej przyszłości. Wspomniane akty dyplomatyczne uczynione mają być w różnym czasie. Wiadomość ta była już podawana, uważano ją jednak za nieścisłą, przypuszczano bowiem, że oba akty nastąpią równocześnie.

„Jedynie z punktu widzenia akademickiego"...

Waszyugton, 26. 11. PAT. Zastępca sekretarza stanu Moore oświadczył, że układ japońsko-niemiecki interesuje Stany Zjednoczone jedynie z punktu widzenia akademickiego.

Żydzi wileńscy nie godzą się na ghetto ławkowe

Wilno, 26. 11. (ŻAT) Wczoraj późnym wieczorem odbyło się posiedzenie Żydowskiego Koła Naukowego na Uniwersytecie Stefana Batorego z udziałem kuratorów prof. Singalewicza, prof. Zygmunda i innych, oraz przedstawicieli inteligencji żydowskiej dra Globusa, adw. Rudnickiego, Teitla i innych. Na naradzie rozważano propozycję rektora, aby wyznaczyć dla endeków miejsca po prawej stronie, a reszta akademików siedziałaby po lewej stronie. Dr Wygodzki nadesłał list, sprzeciwiający się jakiejkolwiek segregacji i nawołujący do wytrwania. W tymże duchu wypowiedzieli się przedstawiciele Związku Kupców, Rzemieślników itd. Po dyskusji jednomyślnie uchwalono *nie wyrażać zgody na jakąkolwiek segregację akademików jako sprzeczną z elementarnymi zasadami wolności nauki.*

Dziś w południe zgłosiła się delegacja studentów żydowskich do rektora, komunikując mu powyższą uchwałę. Rektor odpowiedział, że ponieważ ewentualne zmiany porządku mogłyby być dokonane jedynie za zgodą obu stron, której nie osiągnięto, wobec tego nie uruchomi on uczelni w najbliższym czasie. (Zob. w „Przeglądzie Prasy", na str. 4 art. „Zwycięstwo, czy — nie". — Red.)

Strajk protestacyjny Żydów w Wilnie

Wilno. 26. 11. (ŻAT) Dzisiejszy strajk żydowski w Wilnie na znak protestu przeciwko ekscesom i przeciwko próbom ghetta na Uniwersytecie miał przebieg bardzo solidarny. Wszystkie sklepy żydowskie i warsztaty *były zamknięte.* W strajku uczestniczyło również *wielu robotników polskich.* — Wiele tartaków, garbarń i zakładów przemysłowych było nieczynnych. Ulotka Bundu, wzywająca do strajku, została skonfiskowana.

Demonstracje antyżydowskie we Lwowie

Lwów. 26. 11. (M) Żydowska ludność Lwowa przeżywała dziś w godzinach popołudniowych i wieczornych chwile niepokoju. Jutro przypada rocznica tragicznej śmierci studenta Grotkowskiego. Dziś w godzinach popołudniowych grupa akademików wybiła w różnych punktach miasta szyby w sklepach żydowskich oraz w lokalach kilku pism lwowskich. Sklepy żydowskie są do połowy zamknięte. Po miastach krążą silne patrole policji.

Francja i Anglia odnoszą się negatywnie do układu niemiecko-japońskiego

Min. Delbos o odprężeniu i naprężeniu w międzynarodowej sytuacji politycznej

Paryż. 26. 11. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów minister spraw zagranicznych Delbos wygłosił expose o sytuacji międzynarodowej. Na wstępie minister podkreślił przyjaźny charakter ścisłej współpracy francusko-angielskiej oraz sympatię Francji i Anglii wobec trzeciej wielkiej demokracji Stanów Zjednoczonych. — Rada ministrów, podzielając poglądy ministra Delbos, wyraziła radość z tego powodu i stwierdziła wierność Francji wobec układu o niemieszaniu się do spraw hiszpańskich, którego postanowień rząd francuski pragnie ściśle dotrzymać. W sprawie ostrzeżenia rządu powstańczego w Burgos w stosunku do statków obcych w porcie Barcelony, rząd francuski zdecydowany jest dać dowód stanowczości w obronie interesów kraju, które mogłyby być zagrożone, gdyby obecna sytuacja na Morzu Śródziemnym i swoboda dróg komunikacyjnych z Afryką północną miały się znaleźć w niebezpieczeństwie. Rząd francuski nie dopuści do naruszenia interesów Francji bez względu na rozwój wydarzeń w Hiszpanii. Jakkolwiek sytuacja międzynarodowa jest delikatna, istnieją *objawy odprężenia, czego dowodem jest złagodzenie kary w stosunku do inżyniera Sticklinga,* oraz tendencja londyńskiego komitetu nieinterwencji zastosowania takiego mechanizmu, który mógł by zmniejszyć do minimum ryzyko zajść

Następnie minister zaznaczył, iż w dniu 4 grudnia zamierza złożyć obszerną deklarację w Izbie deputowanych. Omawiając stosunki z Małą Ententą, minister zaznaczył iż dąży obecnie do poparcia gospodarstwa krajów Małej Ententy. Zainteresowanie rządu francuskiego obraca się w dalszym ciągu dokoła sprawy utrzymania związku z narodami pokojowymi, aby w razie potrzeby można było *narzucić zachowanie pokoju.*

Na temat traktatu niemiecko - japońskiego minister oświadczył, iż na zawarcie tego traktatu wpłynęły względy ideologiczne w duchu krucjaty, które Francja, podobnie jak i Anglia, odrzuca. Traktat ten nie stwarza korzystnej atmosfery.

PRZEGLĄD PRASY

Powaśniona rodzinka wypomina sobie wzajemnie grzechy

Wojna w obozie „narodowym", o której relacjonowaliśmy we wczorajszym numerze, trwa w dalszym ciągu i niewątpliwie dozna zaostrzenia, wobec „ofiar", poniesionych przez jedną ze stron walczących, tj. blokujących uniwersytet warszawski endeków, usuniętych siłą przez policję. Po reprezentującym „Związek Młodzieży Radykalnej „A. B. C.", zabiera z kolei głos w tej sprawie organ młodzieży endeckiej „Warszawski Dziennik Narodowy", wtajemniczając nas w kulisy tego budującego sporu w miłej rodzince. „Dziennik Narodowy" stwierdza, że uchwalenie blokady U. J. P. wbrew stanowisku „radykałów" oznacza klęskę i kompromitację „Związku Radykalnego":

Po tej klęsce i kompromitacji „Związek Radykalny" już się nie podniesie. Warszawskie środowisko staje się odtąd z powrotem dome ną wpływów młodzieży narodowej i tych żywiołów (częściowo od dawnego ONR. oderwanych), które stanowisko młodzieży narodowej poparły.

Wobec tego można już zrobić bilans działalności „radykałów".

Z bilansu dowiadujemy się, że radykałowie oderwali się od Obozu Narodowego w 1934 r., a dalej:

W tym samym czasie, w którym Obóz Narodowy z młodzieńczym tupetem zdobywał Łódź prowadził walkę o unarodowienie łódzkiego samorządu, zdobywał wieś, organizował unarodowienie handlu, przeprowadzał walkę o polskość Przytyków; w tym samym czasie, w którym młodzież akademicka Lwowa, Wilna, Poznania i Krakowa stała karnie w szeregach Obozu Narodowego; w tym samym czasie przywódcy frondy „radykalnej" przeprowadzili część młodzieży warszawskiej na tory szumnych lecz beztreściwych w wyniku frazesów.

Gdyby nie rozłam z 1934 roku, Warszawa byłaby dziś zapewne drugą Łodzią. Przed rozłamem znajdowała się już bezsprzecznie na drodze do stania się prawdziwą twierdzą ruchu narodowego.

Dwuletnia działalność „radykałów", którzy pierwotnie zdolali narodowy nastrój Warszawy zdyskontować na swą korzyść i zwłaszcza młodzież warszawską od Obozu Narodowego w pewnej części odciągnąć, wystarczyła na to, by dorobek ruchu narodowego w Warszawie osłabić.

Warszawa była zatem „czymś w rodzaju twierdzy Związku Radykalnego". Obecnie twierdza ta została przez „Obóz Narodowy" zdobyta, co spowodować ma, zdaniem organu endeckiego, gruntowną przemianę atmosfery. Endecy zdobyli twierdzę „radykalną", zablokowali — wbrew zdaniu „radykałów" — uniwersytet, a z kolei „zdobywców twierdzy" rozgromiła — w nocy z środy na czwartek policja. Kto więc zwyciężył?

„Naród" -- pękł!

Na marginesie rozłamu pisze p. Czapiński na łamach „Robotnika":

Słowem, „naród" (ten endecki) poprostu pękł... i jedna połowa zwalcza drugą! Obóz t. zw. „narodowy", którego *zasadą* podstawową była *jedność* narodowa, który „uczył" codzien nie wszystkich tej jedności; który w imię tej jedności zwalczał obóz „marksistowski" i ludowy — ten właśnie obóz przechodzi rozłam, — rozłam bardzo bolesny... Naturalnie, nie przesądzamy, czy to już rozłam ostateczny (może nastąpią próby godzenia zwaśnionych), ale obecnie przybrał charakter poważny.

W tym rozłamie widzimy dwa pierwiastki. Pierwszy — *socjalny*. ONR. różnych typów chce — wzorem Hitlera — wprowadzić do swego „programu" pewne hasła społeczne, aby kaptować masy; podczas gdy stara endecja jest partią czysto kapitalistyczną (patrz zapatrywania prof. Rybarskiego)...

Jednakowoż ten rozłam ma także drugą stronę, *polityczną*. Ta jest mniej uchwytna, bądźmy ostrożni. Zresztą pamiętajmy, że w ONR istnieje *kilka* zwalczających się grup... Pójście „radykalnych" Bratniaków na rewię jest charakterystyczne. Łamanie „blokady" również. Zobaczymy, co z tego wyniknie dalej... *Pozycja staroendeków słabnie.*

Przemyt broni z Francji do Hiszpanii

Paryż, 26. 11. PAT. Opinia publiczna niepokojona jest stale pojawiającymi się od pewnego czasu informacjami o zakrojonej na wielką skalę kontrabandzie bronią na terytorium francuskim, a zwłaszcza na południu kraju. Po wykryciu w Lyonie potajemnej fabryki granatów, które — jak stwierdzono — robione były dla rządu hiszpańskiego, w tych dniach władze skonfiskowały w Bordeaux cały ładunek strzałek stalowych, przeznaczonych dla zrzucania z samolotów, które jeden z mniejszych zakładów przemysłowych produkował na zamówienie Madrytu. Największe jednak poruszenie wywołało zniknięcie całego ładunku prochu, który — jak wiadomo — wyekspediowany był z prochowni w Tuluzie do jednej z miejscowości alzackich. Jak wykazało już definitywnie śledztwo, ładunek ten został skierowany przez kolejarza ze stacji towarowej w Tuluzie, znanego ze swoich kontaktów z miejscowymi kołami komunistycznymi, ku granicy hiszpańskiej. Wczoraj wagon ten został odnaleziony przez władze na stacji Ain — zupełnie pusty. Dalsze badania wykazały, że cały ładunek prochu, wynoszący 6.000 kg został przewieziony do miejscowości Elne w pobliżu granicy hiszpańskiej, skąd wyekspediowany został do Hiszpanji bocznymi drogami na barkach ludzkich.

Władze bezpieczeństwa prowadzą nadal energiczne badania w kołach skrajnie lewicowych Tuluzy i Perpignan celem wykrycia wszystkich nici tej sensacyjnej afery, robiącej wrażenie zorganizowanej akcji. Dzienniki miejscowe w Tuluzie oskarżają nawet miejscowego deputowanego komunistycznego, iż jest on inicjatorem i organizatorem wykradzenia wagonu prochu. Śledztwo zmierza poza tym do zbadania, czy do afery tej byli wmieszani pracownicy wojskowej prochowni w Tuluzie.

Paryż, 26. 11. PAT. Władze celne na dworcu północnym Paryża wykryły ostatnio 20 skrzyń karabinów, wyekspediowanych z Belgii do Hiszpanii tranzytem przez Francję. Sensację poza tym wywołało również wykrycie przez żandarmerię w miejscowości Septeme pod Marsylią 12 samochodów ciężarow.. naładowanych amunicją, która — jak wyjaśniają francuskie firmy eksportujące — przeznaczona była dla Meksyku. Żandarmeria aresztowała 11 szoferów, prowadzących samochody oraz dwóch inżynierów firmy ekspedycyjnej, których jednakże wypuszczono po sprawdzeniu papierów, oddając ich jedynie pod dozór władz. Ponieważ ekspedytorzy ładunków oświadczyli, iż załatwili wszelkie formalności i posiadają normalne zezwolenie na wywóz amunicji do Meksyku, władze celne w Marsylii pozwolą prawdopodobnie na załadowanie amunicji na jeden z okrętów, odchodzących do Meksyku, jednakże z kaucją 16 milionów franków, która będzie zwrócona firmie ekspediującej w razie dojścia ładunku do portu meksykańskiego Vera Cruz, dokąd jest amunicja przeznaczona.

Z portów południowej Francji a przede wszystkim z Marsylii, odchodzi ostatnio szereg statków pod flagą meksykańską z poważnymi transportami. Jak notuje „Matin", niedawno statek meksykański „Jalisco" złożył deklarację władzom celnym w Marsylii, iż zabiera poważny ładunek, w tym 17 ton broni do portu Vera Cruz do Meksyku. Statek ten jednak w kilka dni wrócił z powrotem do marsylskiego, oświadczając, iż podrodze zatrzymał się w Alicante. W kołach prawicowych panują obawy, by część szmuglowanej broni nie dostała się do rąk komunistów, czy też anarchistów francuskich, ujawniających ostatnio ożywioną działalność na południu Francji, w Tuluzie, Perpignan i Marsylii i by nie została przez nich ukryta we Francji.

Strzał ostrzegawczy

Gibraltar, 26. 11. PAT. Reuter donosi, że szalupa powstańcza dała strzał ostrzegawczy w stronę parowca sowieckiego nieznanej nazwy, który przepływał wczoraj wieczorem przez cieśninę gibraltarską, udając się z zachodu na wschód. Reuter dodaje, że 8 uzbrojonych szalup powstańczych patroluje stale w cieśninie, dotychczas jednak nie zaczepiały one żadnego statku.

Kierownik „czeki" w rękach powstańców

Rabat. 26. 11. PAT. Władze wojskowe w Santa Cruz de la Palma podają komunikat radiowy o aresztowaniu rzekomego dziennikarza Garcia Artadel, kierownika czerwonej czeki w Madrycie. Artadel ze swoją brygadą dokonać miał przeszło 2 tysiące aresztowań. Zatrzymanie jego nastąpiło w momencie, gdy Artadel usiłował zbiec do Ameryki.

— Samolot linii Bagdad—Kair. o którym od 23 bm. nie było wiadomości, odnaleziono dn. 24 bm. na półwyspie Synaj. Załoga i podróżni są cali i zdrowi. Samolot lądował przymusowo.

Nowe wydanie „Legionu Młodych"

Bliżej przedstawia polityczne kulisy rozłamu „Dziennik Popularny", w którym czytamy:

Związek Narodowo-Radykalny odcina się od zasadniczej opozycji, prowadzonej przez Stronnictwo Narodowe i staje na stanowisku tzw. rzeczowego stosunku do sfer rządowych. Podstawą tego porozumienia ma być „walka z komunizmem".

Jeśli chodzi o konkretne fakty porozumienia, to przede wszystkim utworzony został Związek Młodej Prasy, który organizował ostatnio nieudany „wiec antykomunistyczny".

Ponad to jako drugi wyraz porozumienia by ło zalegalizowanie na terenie wyższych uczelni Związku Narodowo-Radykalnego, który za swą legalność obiecał zwalczać elementy wier ne endecji.

Czynniki sanacyjne przypuszczają, że konkubinat niedobitków młodzieży sanacyjnej z ONR'em umożliwi im uzyskanie choćby w minimalnym stopniu wpływu na młodzież akademicką. W ambitnych głowach niektórych „protektorów" młodzieży z ulicy Wierzbowej roi się możliwość przekształcenia oenerowców na nowe poprawione wydanie „Legionu Młodych" oczywiście nie „Frakcji".

Zwycięstwo, czy -- nie?

Podaliśmy onegdaj doniesienie P.A.T., dementujące wiadomości o „zwycięstwie" młodzieży blokującej Dom Akademicki w Wilnie. Charakterystyczne światło na to „dementi" rzuca poniższa uwaga p. Cata-Mackiewicza:

Wobec tego, że należałem do tych, którzy ocenili sytuację na Uniw. Wileńskim, jako zwycięstwo młodzieży" (taki tytuł wczorajszego mego artykułu w skonfiskowanem jak zwykle „Słowie") więc chciałbym zaznaczyć, że młodzież pewne żądania wysunęła, które były początkowo odrzucone, a potem obiecane. Normalna logika w takim wypadku mówi o zwycięstwie jednej ze stron. Jeśli ktoś inaczej rozumuje, to już na to nie ma żadnej rady.

Co na to autorowie „dementi", zapewniający, że jeśli może być mowa o „zwycięstwie", to tylko o zwycięstwie zdrowego rozsądku?..

Echa dymisji w Instytucie Badania Koniunktur

Wczorajszy „Robotnik" ogłasza poniższe oświadczenie, nadesłane redakcji:

Będąc na urlopie, otrzymanym przeze mnie z Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen dla celów naukowych (stypendium Rockefellera), dowiedziałem się o usunięciu z Instytutu moich kolegów, p. Ludwika Landaua i p. Marka Breita, oraz o motywach tego usunięcia. Po tym, co zaszło, nie uważam za możliwe pozostawanie w Instytucie Konjunktur Gospodarczych i Cen i wobec tego złożyłem prośbę o zwolnienie mnie z zajmowanego tam stanowiska.

Michał Kalecki.

S. L. SCHNEIDERMAN

Wojna toczy się w powietrzu

Rząd posiada aeroplany najnowszych systemów. -- Nocne i dzienne „wycieczki". -- Faszyści zrzucają poćwiartowane ciała lotników rządowych. -- „Rycerskie obyczaje" podczas wielkiej wojny. -- Okrucieństwa hiszpańskiej wojny domowej

(Od naszego specjalnego korespondenta). WALENCJA, w listopadzie.

Lotnictwo ratuje Madryt i lotnictwo niesie zagładę Madrytowi... Wojna domowa w Hiszpanii przenosi się coraz bardziej w przestworza. Walki w okopach, walki formacyj lądowych — pichoty, kawalerii i artylerii — są niczym w porównaniu ze straszliwą rozgrywką w powietrzu nad miastami, położonymi na froncie. Staje przed nami widmo przyszłej wojny światowej, strasznej w swoich skutkach, wojny zmierzającej do unicestwienia wszystkiego i wszystkich.

Wojska powstańcze odpierane są od bram Madrytu, ale niemieccy i włoscy piloci tym zawzięciej bombardują ulice miasta. Taktyka niszczenia stolicy najlepiej dowodzi, że sztab powstańczy natrafił przy zdobywaniu Madrytu na nadspodziewanie silny opór.

Jak przedstawia się kontrofensywa lotnictwa republikańskiego?

Minister lotnictwa, Prieto, ogłosił przed kilku dniami komunikat, w którym donosi, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni lotnictwo republikańskie zniszczyło przeszło sto aeroplanów faszystowskich na różnych lotniskach.

Nie ulega wątpliwości, że w chwili obecnej lotnictwo republikańskie ma już przewagę nad faszystowskim. Armia rządowa zawdzięcza swe ostatnie postępy w pierwszym rzędzie kontratakom lotniczym. Zatrzymano posuwanie się naprzód oddziałów powstańczych i na kilku frontach w centrum i na prowincji udało się je nawet odeprzeć.

Najlepszym dowodem, że lotnictwo powstańcze odczuwa ostatnio swą słabość, jest fakt zaniechania dziennych „wycieczek" eskadr lotniczych (obsługują je w dziewięćdziesięciu procentach lotnicy włoscy i niemieccy). Ostatnie ataki bombowe na Madryt i inne miasta przyfrontowe odbyły się wśród nocy lub o świcie. Faszystowscy lotnicy nie mają już odwagi zjawiać się za dnia nad ulicami Madrytu, jak to czynili jeszcze dwa tygodnie temu. Natomiast „wycieczki" dzienne urządza teraz lotnictwo republikańskie, stosując przytem następującą taktykę:

Po ustaleniu miejsca, gdzie znajduje się lot nisko nieprzyjaciela, wyrusza eskadra ciężkich, trzymotorowych aeroplanów bombardowych. Towarzyszą im lekkie, szybkie aparaty, uzbrojone tylko w trzy — cztery karabiny maszynowe. Lotnictwo rządowe posiada aeroplany najnowszego typu o szybkości 400 — 550 kilometrów na godzinę, podczas gdy szybkość maszyn faszystowskich nie przekracza 300 kilometrów na godzinę (zdaniem rzeczoznawców. Niemcy i Włochy przysyłały dotychczas wyłącznie aeroplany starego typu „Junkers" i „Capronis"). Lotniska położone są zwykle blisko frontu, eskadra więc republikańska przybywa w ciągu piętnastu minut na miejsce, przeznaczone do bombardowania. Trzymotorowe, ciężkie aeroplany zrzucają pewną ilość bomb, które nie zawsze są celne, ale za to wywołują panikę na lotnisku nieprzyjacielskim. Wtedy aeroplany lekkie, korzystając z zamieszania, błyskawicznie opuszczają się wdół — czasem na wysokość zaledwie stu metrów nad lotniskiem — i z karabinów maszynowych obstrzeliwują aparaty, znajdujące się na aerodromie. Po czym równie szybko unoszą się w górę i znikają.

W ten sposób lotnictwo rządowe zniszczyło w ubiegłym tygodniu całą eskadrę hitlerowskich aeroplanów, świeżo przybyłych z Niemiec, które nie zostały nawet jeszcze przemalowane na barwy hiszpańskie.

Lotnicy faszystowscy nie „zrewanżowali" się dotychczas za tę porażkę. Nie dorównują oni odwagą i bohaterstwem pilotom republikańskim, którzy nawet w nocy nie opuszczają swych maszyn, zawsze gotowi do odlotu. Prócz tego niemałą rolę odgrywa przewaga szybkości lekkich aeroplanów rządowych, a także — od pewnego czasu — również przewaga liczebna.

Aeroplany rządowe wstrzymywały się dotychczas od bombardowania miast, nie położonych bezpośrednio na linii frontu. Ostatnio jednak zmieniły taktykę i zbombardowały Baleary, Salamankę i Sewillę. Dziennik walencjański „Verdad" zaopatrzył tę wiadomość wersetem biblijnym: „Oko za oko, ząb za ząb..."

Za dzieci, rozdarte bombami w madryckim parku, za wyciętych w pień rannych po szpitalach, za ucinanie głów poległym milicjantom, za skrzynki z poćwiartowanymi ciałami pilotów, spuszczone spadochronami na ulice Madrytu...

Wojna domowa w Hiszpanii daleko prześcignęła wojnę światową pod względem okrucieństw i bestialstw. Powstańcy nie zabierają do niewoli, nie liczą się ze znakiem Czerwonego Krzyża — generał Franco prowadzi wojnę według zasad ludzi pierwotnych.

Podczas wojny światowej obowiązywały pewne formy rycerskie, w szczególności w stosunku do lotników. Gdy słynny lotnik francuski, Pegoud, został zabity, niemieccy piloci zrzucali wieńce na trumnę ze zwłokami pioniera akrobatyki powietrznej. Podobne wypadki miały też miejsce po przeciwnej stronie. Gdy francuscy lotnicy dowiedzieli się o pogrzebie swego niemieckiego kolegi, na własnych aeroplanach odprowadzili go na miejsce wiecznego spoczynku.

Ale w hiszpańskiej wojnie domowej znikły te rycerskie obyczaje, międzynarodowe umowy straciły swą moc. Stało się to za sprawą faszystowskiego sztabu generalnego. Gdy na ulice Madrytu poraz pierwszy spadły poćwiartowane zwłoki republikańskiego lotnika, wódz armii rządowej, gen. Miaja, ogłosił rozkaz, by nadal stosować darowania życia lotnikowi nieprzyjacielskiemu, który na spadochronie opuści się na stronę republikańską.

Okrucieństwa hiszpańskiej wojny domowej brzmią wprost nieprawdopodobnie. Gdy przed tygodniem pewien milicjant opowiadał mi w Barcelonie, że Marokańczycy ścinają głowy poległym milicjantom, przyjąłem z niedowierzającym uśmiechem te bajki. Ale dziś mam przed sobą autentyczny dokument, potwierdzający te barbarzyńskie wyczyny.

* * *

Szyby eleganckich magazynów i szklane drzwi kawiarń zalepione są kratą z wąskich pasków papieru. Właściciele sklepów w Walencji chronią swe szyby przed ewentualnym atakiem lotniczym.

Hazard bombardowania, który opanował teraz obie strony, stwarza sytuację, w której zaciera się różnica między frontem a tyłami. Ludność miast, położonych dalej od frontu, czuje się dziś równie zagrożona, jak na froncie.

Pewien belgijski korespondent wojenny, zwierzył mi się, że w Hiszpanii stał się fatalistą... Prześladuje go natrętna myśl, że gdziekolwiek przyjdzie, zjawią się w ślad za nim aeroplany powstańcze. Co do mnie stwierdziłem zjawisko wprost przeciwne: przed paru dniami, bezpośrednio po moim wyjeździe z Barcelony, miasto to było ostrzeliwane przez okręt wojenny „Canarias", który przed kilku tygodniami dokonał również ataku w zatoce Rosas...

Hotel, w którym obecnie mieszkam, liczy 105 pokoi, prócz szeregu nienumerowanych pokoików mansardowych W normalnych warunkach hotel ten mieści 200 osób. Teraz mieszka tu przeszło 700 osób. Ludzie śpią na korytarzach, w pokojach kąpielowych, i z dnia na dzień jest coraz ciaśniej — bezustanku przybywają emigranci z Madrytu.

Obiady wydaje się na pięć zmian, od godziny dwunastej do czwartej. Należę do trzeciej zmiany i siedzę przy stole obok pięćdziesięcioletniej babci z małym wnukiem. Mąż mojej sąsiadki jest pułkownikiem i pozostał w Madrycie jako członek republikańskiego sztabu generalnego. Ojciec sześcioletniego chłopczyka został rozstrzelany przez faszystów w Sewilli, gdzie znajdował się przypadkowo w chwili wybuchu powstania. Matka, wstrząśnięta strasznymi przeżyciami, znajduje się obecnie w sanatorium.

Od pierwszego dnia zawarłem przyjaźń z małym obywatelem Madrytu. Dzieciak tuli się do mnie i szpera w moich kieszeniach. Ku swej wielkiej radości znalazł tam pióro i notes, na marginesie więc moich notatek kreśli fantastyczne rysunki, wyobrażające aeroplany i bomby, o których nie przestaje mówić przy stole.

Hotel znajduje się w centrum miasta przy Plaza Castelar. Nad mansardowym pokojem, z małym okienkiem w suficie, wisi groźne niebo hiszpańskie.

KUPON Nr. 9

I. KONKURS ZIMOWY dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA"

Pensjonat „Nasz Dom" w Słankach
Pensjonat „Riviera" w Krynicy
Pensjonat „Wersal" w Zakopanem
Pensjonat „Wołodyjówka" w Zakopanem

Dwa razy daje, kto szybko daje! Składajcie jak najrychlej ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych. Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

Silne wrażenie zeznań prof. Weizmanna przed Komisją Królewską

Jerozolima, 26. 11. ŻAT. W kołach żydowskich przemówienie dra Weizmanna powitano z żywym zadowoleniem. Dosadna charakterystyka cierpień żydowskich w krajach golusu oraz nadziei żydowskich w Palestynie wywarła silne wrażenie. Członkowie komisji z wielką uwagą przysłuchiwali się wywodom prezydenta Agencji Żydowskiej robiąc notatki, które prawdopodobnie zużytkują w następnych pytaniach.

Jerozolima, 26. 11. ŻAT. Kontynuując swe wyjaśnienia przed Komisją Królewską dr Weizmann omówił zeznania urzędników Departamentu Rolnego w sprawie obszarów ziemi nadających się do uprawy. Zdaniem naszych rzeczoznawców rolnych, oświadczył dr. Weizmann, jest jeszcze w Palestynie sporo gruntów, nadających się do uprawy. Za klasyczny przykład może służyć *Huleh, który to obszar obecnie jest przez Żydów jest meliorowany i gdzie bagniska są istotnie zbyt wielkie jak na tak mały kraj.* Mam nadzieję zaznaczył dr. Weizmann, że gdy członkowie Komisji Królewskiej za parę lat zwiedzą Palesynę, przekonają się wówczas, *jakich cudów dokona praca żydowska na tych błotnistych terenach.* W tym celu potrzebna jest jedna tylko rzecz: Dynamiczna polityka rozwojowa rządu, która pozwoli realizować wszystkie możliwości gospodarcze. Jeśli żydowski odcinek rolniczy nie jest jeszcze zbyt rozległy, *to jest to skutkiem braku potrzebnej polityki rozwojowej ze strony rządu.* Żydowskie dzieło odbudowy *bezpośrednio i pośrednio tworzyło wiele placówek pracy dla Arabów.* Żydzi w Palestynie uważają za jedynie słuszne rozwiązanie, aby Żydzi pracowali dla siebie samych. Gdy Żydzi korzystają z pracy arabskiej, piętnuje się ich jako pasorzytów, jeśli unikają zatrudniania Arabów, pada zarzut bojkotu.

Zasada pracy żydowskiej musi wreszcie znaleźć zrozumienie.

Jedynie w Palestynie mamy możność realizacji tej zasady. Również w koloniach żydowskich nie wszyscy są zgodni i wielu plantatorów zatrudnia arabskich robotników. Raz jeszcze podkreślić wypada, że wiele zależy *od dynamicznej polityki rozwojowej rządu.* Bez takiej polityki rozwój rolnictwa żydowskiego będzie znacznie powolniejszy. Dr. Weizmann wskazał następnie, *że udział Żydów w robotach publicznych rządu jest niewspółmiernie mały w stosunku do odsetka ludności żydowskiej i jej udziałów w świadczeniach na rzecz skarbu.*

Wielebyśmy mieli do powiedzenia o różnych poczynaniach rządu — oświadczył dr. Weizmann, lecz nie chcemy krytykować rządu, aczkolwiek nie wolno nam zamykać oczu na różne niedociągnięcia polityki rządowej. Głównym brakiem jest jednak niestosowanie polityki dynamicznej *w pierwszym zaś rzędzie Żydowska Siedziba Narodowa korzystać winna z pełnego bezpieczeństwa.*

Rząd jakiś czas temu wystąpił z *projektem Rady Legislatywnej. Projekt ten odrzuciliśmy,* gdyż uznaliśmy go za przedwczesny. Dopiero gdy ludność nagromadzi więcej doświadczenia, sprawa ta będzie mogła być rozpatrzona. W r. 1922 Arabowie odrzucili podobny projekt. Obecnie Radę Legislatywną wyzyskanoby dla sabotowania polityki Żydowskiej Siedziby Narodowej. W innych warunkach będzie można dyskutować projekt i może znajdzie się formy, które będą do przyjęcia dla obydwu odłamów ludności.

Wkońcu dr. Weizmann wyraził nadzieję, że *Komisja Królewska znajdzie słuszne rozwiązanie spełniając nałożone na nią odpowiedzialne zadania.*

Ponieważ członkowie Komisji Królewskiej pragną postawić drowi Weizmannowi liczne pytania, zaproszone dra Weizmanna na posiedzenie Komisji Królewskiej, które odbędzie się w przyszłym tygodniu.

SPROSTOWANIE

Żydowska Agencja Telegraficzna prosi nas o sprostowanie przykrej omyłki, jaka wkradła się do wczorajszego serwisu telefonicznego ŻAT-nej w streszczeniu mowy prof. Weizmanna przed Komisją Królewską. Mianowicie ustęp poświęcony sytuacji Żydów w Polsce powinien mieć brzmienie następujące:

„Dla sytuacji przeszło 3 milionów Żydów w Polsce — oświadczył dr. Weizmann — charakterystyczne są wynurzenia polskiego ministra Spraw Zagranicznych Pana Józefa Becka, zdaniem którego, w Polsce jest o 2 miliony Żydów za wiele. Głównej przyczyny ciężkiej sytuacji Żydów w Polsce doszukiwać się należy — zdaniem Pana Ministra Becka — w obecnej sytuacji rolnictwa polskiego, która powoduje, że wielkie rzesze chłopów wędruje do miast i współzawodniczą tam z handlem żydowskim. Każdemu wolno protestować — ciągnął dalej dr. Weizmann — przeciwko temu, gdy się wydziela pewną część ludności, która niemniej niż inne uczestniczyła w przeżyciach polskich. Jest to jednak tragizm sytuacji żydowskiej i z tym się niestety należy liczyć".

Poza tym ŻAT-na prostuje błąd, jaki zakradł się w dalszym ciągu sprawozdania w mowie Weizmanna. Odnośne zdanie winno brzmieć: „Żydzi bogaci — *oprócz Rotszyldów* — sprzeciwili się naszej pracy i naszym hasłom", a nie „Żydzi bogaci — Rotszyldowie, sprzeciwili się..." jak mylnie podano w depeszy.

Komisja Królewska samodzielnie przeprowadza dochodzenia

Londyn, 26. 11. ŻAT. Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin zgłoszono szereg interpelacji w sprawach palestyńskich. Poseł kap. *Cazalet* interpelował Ministra Kolonii, czy władze rządowe w Jerozolimie i Londynie przedłożą Komisji Królewskiej jakiekolwiek projekty zawierające sugestie co do przyszłego uregulowania imigracji żydowskiej i czy ustalona będzie proporcja liczbowa Żydów i Arabów.

Minister Kolonii odparł, iż nie odpowiada prawdzie, jakoby Komisji Król. miał być przedłożony jakikolwiek projekt w sprawie imigracji. Urzędnicy palestyńscy, składając zeznania przed Komisją Królewską podają jedynie stan faktyczny i wypowiadają swoje indywidualne opinie. *Rząd nie będzie w żadnej mierze wpływał na Komisję Królewską, która całkiem swobodnie kształtować będzie swoją opinię o wszystkich sprawach.*

Poseł Wedgewood interpelował Ministra Kolonii, czy Arabowie palestyńscy *korzystali podczas rozruchów z poparcia Iraku.*

Minister zaprzeczył temu, twierdząc, że pomoc mogła nadchodzić tylko od poszczególnych jednostek.

Poseł Pritt zapytał, czy Minister Kolonii nie zaleci zniesienia postanowień stanu wyjątkowego i ułaskawienia Arabów, ewentualnie zastosowania wobec nich zwykłego kodeksu karnego.

Minister Kolonii odparł, iż wszystko to zależy całkowicie od Wysokiego Komisarza Palestyny.

Pół roku własnego portu w Tel Awiwie

Wielki sukces pracy i energii żydowskiej

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

TEL AWIW, w listopadzie.

W tych dniach minęło pół roku od istnienia pomostu rozładunkowego w porcie tel awiwskim. Następujące fakty i cyfry świadczą o znaczeniu tego młodego dzieła:

Rozładowanie towarów z pierwszego okrętu *„Cetverti"* rozpoczęło się dnia 19 maja br., kiedy do dyspozycji pracowników portowych stała jedna łódź i jedna motorówka wypożyczona...

Ukończenie budowy pomostu rozładunkowego i regularna praca rozpoczęła się w połowie września br.

W okresie półrocznym istnienia pomostu rozładunkowego pracowano przez przeciąg 116 dni i wyładowano 25.193 tonn. Rekord w ilości wyładowania towarów osiągnięto w ubiegłym tygodniu, wyładowując 25.193 tonn.

W tym samym okresie czasu zarzuciło kotwicę w porcie tel-awiwskim 69 *okrętów towarowych i pasażerskich oraz 20 łodzi żaglowych.*

W okresie tym wyładowano następujące towary: Środki spożywcze — 9.583 tonn, owoce i jarzyny — 2.087 tonn, drzewa — 2.070 tonn, nawozów — 2.025 tonn, cementu — 7.581 tonn, innych — 1.841 tonn.

W chwili obecnej jest zatrudnionych w porcie tel awiwskim w pracach ładunkowych i rozładunkowych: 120 marynarzy, 70 sterników, 110 transportowców, 40 robotników-specjalistów, 80 szoferów i robotników, prócz znacznej liczby urzędników, agentów okrętowych, magazynierów itp.

Do dyspozycji towarzystwa rozładunkowego stoi 24 łodzi o różnej pojemności, oraz 3 motorówki. Zamówiono dalszych 18 łodzi o pojemności 25 tonn każda (wykonane zostają przeważnie w Palestynie), oraz 3 silne łodzie motorowe. Należy żywić nadzieję, że wraz z ukończeniem przystani dla łodzi, wyniki rozładunku będą o wiele pomyślniejsze.

Onegdaj wyładowano w porcie tel-awiwskim 496 tonn: Z okrętu „Agita" 145 tonn, z okrętu „Georgea" 60 tonn (węgla i cukru), z okrętu fińskiego „Svonema" 291 tonn desek na skrzynie.

KRONIKA PALESTYŃSKA

PRZESUNIĘCIA W ADMINISTRACJI PALESTYŃSKIEJ. Arabski „Felestin" donosi, że długoletni komisarz okręgu jerozolimskiego mjr. Campbell opuści w kwietniu Palestynę. Na jego miejsce ma być powołany komisarz okręgu jaffskiego Crosbie, którego zastępca, Mc Larrin, ma być podniesiony do godności komisarza tego okręgu.

SKUTKI ULEWNYCH DESZCZÓW. Ulewne deszcze od kilku dni padające w Palestynie pociągnęły już szereg ofiar. W Gazie utonęła kobieta arabska. W pobliżu Safed utonął Arab wraz z osłem. Komunikacja z Safedem jest przerwana. Szosy są pod wodą. W Jaffie wiele domów jest podmytych i grozi im zawalenie. Władze postanowiły zburzyć zagrożone domy. W Tel - Awiwie przewrócona latarnia zabiła chłopca. Nazwiska jego jeszcze nie ustalono.

CZASOPISMO RADIOWE. Dyrekcja radia palestyńskiego przystępuje do wydawania czasopisma radiowego, ktre prócz programów radia jerozolimskiego i radiostacji angielskich, ogłaszać będzie artykuły z dziedziny radiotechniki. Czasopismo wydawane będzie w trzech językach, angielskim, hebrajskim i arabskim.

POMOC RZĄDU DLA FELLACHÓW. Urzędowo komunikują, że ze względu na zeszłoroczną posuchę w różnych dzielnicach kraju Wysoki Komisarz Palestyny zadysponował rozdanie 34.000 f. szt. między ubogich fellachów tytułem pożyczek na zakup nasion pod zasiewy oziminy.

ELEANOR ROOSEVELT
Żona prezydenta U. S. A.

Przyjęcia w Białym Domu

PIĘĆ WIELKICH PRZYJĘĆ.

Za czasów prezydentury Waszyngtona i Jeffersona przyjęcia w Białym Domu miały charakter niezwykle uroczysty. Można wyrobić sobie o tym pojęcie chociażby na podstawie obrazów i portretów, pochodzących z owej epoki, w których uderza elegancja nieco nawet przesadna i napuszona. Ale już podczas prokonsulatu Jacksona ten ceremoniał został radykalnie zmieniony, w dniu kiedy rozentuzjazmowany tłum w roboczych bluzach i obłoconych butach, wtargnął do Białego Domu.

Mimo to jednak od czasów założenia republiki zachowały się pewne tradycje, które są całkiem skrupulatnie i ściśle przestrzegane. Pięć wielkich dorocznych obiadów, po których następują oficjalne przyjęcia, stanowią pewne ściśle zobowiązanie, którego dotrzymują nawet naj bardziej „wolnomyślni" z pośród prezydentów.

W „WSCHODNIM SALONIE"

Przebieg takiej uroczystości jest prawie zawsze taki sam, zmiany następują co najwyżej tylko odnośnie do jednego czy drugiego dania. Tym zaś, co moim zdaniem, nadaje całej tej ceremonii jej właściwe, specyficzne oblicze, jest wspaniała sala jadalniana z jej pięknymi proporcjami, z lambrekinami, świecznikami, kwiatami i zastawą, która ozdabia stoły.

Zaproszeni umieszczeni są najpierw w tzw. wschodnim salonie wedle ważności stanowisk, jakie w hierarchii państwowej czy społecznej zajmują. Oficerowie armii lądowej i marynarki mają obowiązek wprowadzania każdego zaproszonego i przedstawiania go innym. Wtedy, kiedy wszyscy już są zebrani, wchodzi dopiero Prezydent z małżonką w towarzystwie głównych swych współpracowników.

O UŚCISK DŁONI PREZYDENTA.

Rozpoczyna się wówczas defilada zaproszonych, którzy zbliżają się do Prezydenta i Prezydentowej, by uścisnąć im rękę. Czasami Prezydent sam obchodzi salę dookoła, by przywitać się z gośćmi. Przez cały czas przyjęcia gra w hallu orkiestra marynarki, a przestaje dopiero wtedy, kiedy po skończonym posiłku goście opuszczają jadalnianą salę. W czasie tego diner zazwyczaj następują pewne rozrywki, muzyka, śpiew, względnie taniec.

CEREMONIAŁ PRZYJĘĆ.

A oto jak wygląda ceremoniał przyjęć. Najpierw udaje się kapitan gwardii do gabinetu prezydenta po sztandar. Zanim ten sztandar rozwijają, jeden żołnierz lądowy i 1 marynarz, specjalnie przez tego oficera wyznaczeni, stają przed prezydentem na baczność. Gdy zaczynają schodzić się zaproszeni, Prezydent udaje się do czerwonego salonu, by przywitać się z zgromadzonymi tam członkami gabinetu. Wówczas cały orszak ze sztandarem i orkiestrą na czele przechodzi do salonu niebieskiego.

Tu dopiero zaproszeni zbliżają się do Prezydenta i jego małżonki, by się z nimi przywitać, poczym udają się do czerwonego salonu, by przywitać się z wciąż jeszcze tam przybywającymi ministrami, by przejść następnie do jadalnianej sali.

Zainstalowane tam specjalne „aparaty punczowe" pochodzą jeszcze za czasów prezydenta Lincolna. Przyznaję, że stale jeszcze przypatruje się z biciem serca, czy wyjdą tylko te piękne filiżanki. Ceremoniał jednak ma swoje prawa, a ja za każdym razem modlę się o to, by ten wspaniały „serwis punczowy" i tym razem się udał.

PREZYDENT NIE UCZESTNICZY W BALU.

Kiedy wszyscy zaproszeni są już na miejscu, Prezydent wita ich serdecznie, poczym opuszcza salę i nie uczestniczy w balu, który trwa jeszcze godzinę lub dwie we wschodnim salonie.

W miesiącach wiosennych odbywają się w Białym Domu także i oficjalne Garden — Parties. Najważniejszą jest Garden — Parties urządzona ku czci stanców, umieszczonych w przytułkach waszyngtońskich.

Poza tymi przyjęciami urządzane bywają rok rocznie oficjalne herbatki, na których prezydentowa przyjmuje tych wszystkich, którzy wyrazili życzenie, by zjawić się w Białym Domu dla tej czy owej przyczyny.

BIAŁY DOM — DOMEM AMERYKAŃSKIEGO OBYWATELA.

Jakkolwiek nie mają one tego oficjalnego charakteru co przyjęcia, o których mowa była wyżej, to jednak posiadają i one swoje znaczenie, albowiem dają dużej liczbie amerykańskich obywateli sposobność poznania Białego Domu, który w gruncie rzeczy jest *ich* domem. Pozatem dają one małżonce Prezydenta żywo przez nią docenianą możliwość zaznajomienia się z różnymi osobistościami, przybywającymi do Waszyngtonu z wszystkich stron Ameryki.

Rzeczą samo przez się zrozumiałą jest, iż prócz tych oficjalnych gości, Biały Dom odwiedzany jest bez przerwy przez ludzi, których sprowadzają tam interesy natury państwowej, względnie przez osobistych przyjaciół Prezydenta i Prezydentowej.

Szczególnie cenił sobie prezydent Teodor Roosevelt tę sposobność nawiązywania kontaktu z osobistościami amerykańskimi i zagranicznymi, które przybywały do Białego Domu. Ja zaś, z mojej strony, uważam, iż jest to dla szefa państwa piękną rekompenzatą w latach uciążliwej pracy, jeśli może nie tylko spotkać się z ludźmi lecz i w razie potrzeby popierać wszystkie te wysiłki w dziedzinie intelektualnej, artystycznej czy naukowej, które na to w całej pełni zasługują.

KLAUS MANN — # MEFISTO — *Autoryzowany przekład z niemieckiego*

33)

Nie utrzymała się nawet Nicoletta, ta interesująca córka awanturnika, ze swą fascynująco precyzyjną dykcją, a cała jej przewrotna poprawność nabrała cech komicznych. Hendrik wszystkie je ofiarował, ze wszystkich zrezygnował — ale czegoż by nie ofiarował, z czego by nie zrezygnował w tym decydującym słodkim momencie swego przeznaczenia? Czy nie dokonał w tym właśnie momencie pierwszej swej wielkiej zdrady Julietty, owej czarnej kochanki, którą nazywał centrum swego życia i siłą życiodajną odmładzającą jego siły? Z Nicolettą, nie byłby nigdy na serio zdradził Julietty; Nicoletta mogłaby najwyżej być tylko namiastką czarnej Wenus, ale nie jej poważną rywalką. Tu jednak siedziała rywalka. Badawczo obserwowała Hendrika, gdy on interesował się jeszcze Marderem i Nicolettą. A teraz, gdy on ze swej strony wpatrywał się w nią z tajemniczą miną uwodziciela, lecz szczerze wzruszony, ona odwróciła oczy.

Jej prosta czarna suknia, po której kroju znawca łatwo mógłby stwierdzić jej pochodzenie od podrzędnej krawcowej, którą zamawia się do domu, i biały sztywny dziewczęcy kołnierzyk, nie krępowały ani szyi ani i chudych ramion. Wrażliwa owalna jej twarz była blada; szyja i ramiona miały lekki odcień brunatny o złotawym błysku, przypominającym subtelną barwę szlachetnych jabłek, które w ciągu długie lata nabrały odurzającej woni. Hendrik z wysiłkiem zastanawiał się, co mu przypomina ten drogocenny kolor, który go jeszcze bardziej wzruszył, aniżeli twarz Barbary. Pomyślał o portretach kobiecych Lionarda i był nieco wzruszony, że tu, podczas gdy Marder chełpił się swoją znajomością arkanów kuchni francuskiej, on przeżywa tak wzniosłe i szlachetne myśli; tak, niektóre obrazy Lionarda miały tę słodką, nasyconą, a przy tym tak czystą karnację ciała. Młodzieńcy i madonny na obrazach starych mistrzów, byli tak piękni.

Widok Barbary Bruckner nasunął wzruszonemu Hendrikowi reminiscencje tych młodzieńców i madonn. Idealne postacie chłopców miały tę piękną smukłość kształtów, madonny zaś miały tę twarz. Podnosiły tak samo oczy zupełnie jak Barbara. Oczy pod długimi, czarnymi, ale całkiem naturalnymi rzęsami, oczy o nasyconym ciemnym błękicie, który przechodził w kolor czarny. Takie oczy miała Barbara Bruckner, a patrzyły one poważnie i badawczo, to z życzliwością, to prawie z łobuzerskim uśmiechem. Szlachetna twarz Barbary miała wyraz filuterności — nie była to twarz madonny płaczliwej ani też imponującej, lecz raczej wesołej. Dość duże i wilgotne usta uśmiechały się z zadumą, ale nie bez dowcipu. Tej rozmarzonej głowie kobiecej nadawało nutę prawie świeże śmiałą, to, że węzeł bujnych jasnych włosów o odcieniu popielatym był nieco skośny. Przedział natomiast był dokładnie w samym środku.

— Czemuż pan się we mnie tak wpatruje? — zapytała wreszcie Barbara, ponieważ zachwycony Hendrik nie mógł od niej oderwać oczu.

— Czy mi nie wolno? — rzekł cicho w odpowiedzi.

Odrzekła z filuterną kokieterią, pod maską której ukrywała swą nieśmiałość- — Jeśli to panu sprawia przyjemność....

Hendrik skonstatował: Jej głos był dla ucha taką samą rozkoszą, jak barwa jej skóry dla oka. I głos jej był nasycony dojrzałym tonem subtelnym. I on błyszczał kosztownie przyciemnionym błyskiem. Hendrik wsłuchiwał się w ten głos z tym samym wzruszeniem, jakie przed tym ogarniało go podczas patrzenia. Zadawał pytania, ażeby dalej mówiła, chciał się dowiedzieć, jak długo zamierza pozostać w Hamburgu. Odpowiedziała, paląc przy tym niezręcznie papierosa, co wskazywało na to, że nie była przyzwyczajona do papierosów: — Jak długo Nicoletta będzie grała. — Zależy więc od powodzenia komedii. — Teraz dopiero mnie to cieszy, że publiczność klaskała dziś wieczorem tak długo — mówił Hendrik. — Sądzę, że i prasa będzie dobra. — Pytał się o jej studia — Nicoletta wspomniała, że Barbara uczęszcza na uniwersytet. Ona w odpowiedzi wspomniała o studiach socjologicznych i historycznych. — Uprawiam to jednak zbyt nieregularnie — mówiła zadumana i nieco ironicznie. Podparła się przy tym łokciami, a twarz swą ujęła w swe wąskie brunatne ręce.

(c. d. n.)

Jak usunięto z gmachu Uniwersytetu warszawskiego blokujących endeków?

Nocna wyprawa policji na barykady uniwersyteckie, wśród gradu kamieni

Warszawa 26. 11. (Tel.) Jak już wczoraj donieśliśmy, studenci endeccy blokujący główny gmach Uniwersytetu warszawskiego, nie podporządkowali się wezwaniu władz o opróżnienie budynku do godz. 6-tej wieczór, w następstwie czego rektor wydał zarządzenie, mocą którego blokujący przestali być być uważani za studentów.

Blokujący Uniwersytet, spodziewając się wkroczenia policji, demonstracyjnie „zabarykadowali" główne wejście na teren U. J. P. budkami strażniczymi dozorców, ławkami, skrzyniami do śmieci oraz belkami z rozebranego parkanu wewnętrznego. Podobne „przeszkody" wzniesiono również przy wejściach od ul. Gęstej, Browarnej oraz Oboźnej.

O godz. 12 m. 30 w nocy przez pierwszą bramę od strony ul. Oboźnej — po wyłamaniu zamka i usunięciu nagromadzonych sprzętów — wkroczyła na teren Uniwersytetu policja mundurowa w hełmach i pancerzach, częściowo uzbrojona w granaty łzawiące, częściowo — w karabiny. Bezpośrednio po tym na ul. Oboźną przybyło 15 samochodów z oddziałami rezerwowymi policji z Golędzinowa. Policjanci zaopatrzeni byli w tarcze pancerne. Za oddziałami rezerwowymi nadjechały dwie motopompy.

Oddziały policyjne nie przedsięwzięły na razie żadnej akcji, ograniczając się jedynie do otoczenia Auditorium Maximum, gdzie przebywają awanturnicy, blokujący gmach Uniwersytetu. Na policjantów rzucono z gmachu kamieniami. Obstawione również zostały przez policję wszystkie gmachy, znajdujące się na terenie Uniwersytetu.

W międzyczasie oddział policji, zgrupowany na Krak. Przedmieściu zdjął wszystkie transparenty z bramy Uniwersytetu, po czym brama została otwarta i obsadzona przez policję.

Zamknięci w Auditorium Maximum wezwani zostali do dobrowolnego opuszczenia budynku do godz. 2.30. Jeśli do tej godziny blokujący nie opuszczą gmachu, policja zagroziła, że usunie ich siłą.

Ponieważ studenci w określonym terminie nie opuścili gmachu, policja przystąpiła do usunięcia ich siłą.

Zablokowany gmach Auditorium Maximum, w którym poprzednio wyłączone było światło, został nagle oświetlony. Przed budynek zajechały 4 motopompy i 7 hydrantów straży ogniowej. Puszczone strumienie wody wybiły szyby frontowe. **W tej chwili z wnętrza rozległy się krzyki i na strażaków posypał się grad kamieni, rzuconych przez zablokowanych z okien i z dachu.** Strażacy odstąpili, naprzód zaś wysunęła się kompania rezerwowa policji z Golędzinowa, uzbrojona w hełmy, pancerze i tarcze. **Policjanci zarzucili okna pociskami gazowymi i przystąpili do wyważania drzwi.** Do pomocy użyto toporników straży ogniowej, którzy wyrąbali drzwi, po czym policja wpadła do hallu, który zawalony był połamanymi wieszadłami i ławami.

Tymczasem wnętrze gmachu napełniły już gęste kłęby gazu łzawiącego i gdzieniegdzie pokazał się ogień. Kilkunastu studentów wyskoczyło przez okna z wysokości I. piętra.

Kompania rezerwowa szybko usunęła przeszkody w hallu i wkroczyła do auli i audytoriów, gdzie zamknęli się blokujący.

Po upływie kilkunastu minut sytuacja była opanowana. Blokujących obezwładniono i wyprowadzono na dziedziniec. Wśród nich znajduje się kilkunastu nieprzytomnych wskutek zagazowania. Wyprowadzonych na dziedziniec podzielono na grupy.

W gmachu głównym Uniwersytetu zasiadła komisja z woj. Jaroszewiczem na czele, która przystąpiła do prowizorycznego legitymowania i przesłuchiwania zatrzymanych. Przesłuchanych ładowano na samochody i odwożono do aresztu Urzędu Śledczego.

Wnętrze gmachu Collegium Maximum przedstawia opłakany widok. Wszystkie meble są połamane. Cała podłoga jest zanieczyszczona. Gęste kłęby gazu łzawiącego uniemożliwiały przebywanie w gmachu bez maski gazowej. Straty wynoszą kilkanaście tys. złotych.

Według prowizorycznych obliczeń w blokadzie brało udział do ostatniej chwili około 150 osób. Większe grupy wycofały się jeszcze przed godz. 11-tą, znaczna ilość studentek uciekła z Uniwersytetu przez parkan od strony ul. Oboźnej.

O godz. 2.45 na terenie Uniwersytetu zapanował całkowity spokój.



PIĄTEK, 27 LISTOPADA.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muzyka poranna (płyty) 8 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół (dzieci starszych): „Kręć się, kręć wrzeciono' St. Sojeckiego, 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego 12.40 Andrzejki na wsi — M. Kapuścińska 12.50 Pogadanka oraz dziennik południowy 14 Lok. wiad. gosp. 14.05 Koncert popularny (płyty) 15 Wiad. gosp. z Warsz. 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Muzyka (płyty) 15.15 Dokąd jechać w święto? 16 „Życie kulturalne Krakowa", omówi dr. Tad. Kudliński 16.10 „5 minut optymisty" w opr. dr. Wł. Medyńskiego 16.15 Rozmowa z chorymi 16.30 Koncert w wyk. ork. Warsz. straży ogniowej pod dyr. Fr. Szymczaka 17 „Z podróży do Hiszpanii" felieton wygł Jan Adolf Hertz 17.15 Pieśni w wyk. M. Janowskiego, przy fort. prof. L. Urstein 17.30 Utwory fortepianowe Mendelssohna-Bartholdy'ego w wyk. M. Jonasówny 17.50 „Encyklopedia mówiona" w opr. St. Broniewskiego 18 Pogad. aktualna 18.10 Wiad. sport. 18.16 Lok. poradnik sport. 18.20 Muzyka (płyty) 18.45 Program na dzień następny 18.50 „Darowizna" felieton prawno społeczny Jadw. Zieleńczykówny 19 „Dusze gołębie" dialog miłośników gołębi Jerz. Strzemię-Janowskiego 19.20 „Z pieśnią po kraju' aud. prow. prof. Br. Rutkowski 19.45 Fragment operowy 20 Pogad. muz. 20.15 Koncert symf. w wyk. ork. symf. Filharm. Warsz. pod dyr. Willy Ferrero i Jacques Thibaud (skrz.) w przerwie ok. 21 dziennik wiecz. i pogad. aktualna 22.30 „Nie tak prędko, panie Drucik" skecz Jana Tyszkiewicza 22.45 Muzyka taneczna (płyty).

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków 15.15 Płyty 15.55 „Jak spędzić święto" 16 Film, plastyka, architektura, 16.10 Pogadanka społeczna 16.15 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 23 Płyty.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież., 15.35 Młodzież lwowska przed mikrofonem 15.55 Informator turystyczny 16 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 „Wrażenia z Turcji" — J. Praussowa 18.30 Płyty 18.40 Skrzynka programowa 18.50 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków 13 Płyty 13.58 Wiad. giełd. 14 p. Kraków 15.35 Chwilka społeczna 15.40 Lekcja jęz. polskiego 15.55 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 „Jak spędzić święto' 18.25 Płyty 18.45 Program 18.50 „Ludzie w pociągu" — felieton W. Zechentera 19 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków 15.40 „Jak spędzić święto" 15.45 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Pogad. o Pomocy Zimowej dla bezrobotnych 18.25 Muzyka salonowa 18.50 „O miejskich dokształcających kursach wieczornych", pogad., 19 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 15.20 Koncert dla młodzieży, 18.10 Aud. regionalna, 19.30 Koncert 20.30 Koncert symfoniczny 22.40 Melodie operetkowe Benatzky'ego 23.50 Lekka muzyka wiedeńska.

Anglia Nat. (1500) 18.15 Koncert 19.25 Recital skrzypcowy 20.20 Szkocka muzyka taneczna 21 „Minstrele z Kentucky" — radiorewia murzyńska 22.40 „Syn marnotrawny" — Debussy'ego, fragm., 23.10 Aud. słowno muzyczna.

Praga (470.2) „Dwa uparciuchy" — opera kom. Dworzaka 20.55 „U studni" — opera Blodeka 22.20 Utwory Beli Bartoka.

Mediolan (368.6) 20.40 „La Rondine" — opera Pucciniego.

Beromünster (539.6) 16.30 Koncert rozrywkowy 17 Włoskie pieśni i arie 20 „Tajemnica Zuzanny", opera Wolf - Ferrariego.

Paryż (312.8) 19.25 Pół godziny dlo kobiet 21.55 „Un petit bout de femme" — operetka Normana i Merciera.

Budapeszt (549.5) 17 Recital fortep. 17.55 Muzyka jazzowa 19 Transm. z Opery Królewskiej.

Jak ks. arcybiskup wileński odwdzięczył się Żydom

Warszawa 26. 11. (Tel. wł.) Prasa doniosła już o tym, że arcybiskup wileński ks. Jałbrzykowski interweniował u władz uniwersyteckich o wprowadzenie osobnych ławek w salach wykładowych uniwersytetu wileńskiego dla studentów żydowskich. W związku z tym warto przytoczyć niezwykle charakterystyczne wydarzenie, jakie miało miejsce w r. 1920 **podczas inwazji bolszewickiej, kiedy ks. Jałbrzykowski, podówczas biskup łomżyński, wyratowany został z groźnego niebezpieczeństwa dzięki — Żydowi.**

Kiedy bolszewicy znaleźli się przed Łomżą, z różnych stron zwrócono się do ks. biskupa Jałbrzykowskiego z propozycją, by ratował się ucieczką. Na to jednak ks. biskup dawał godną prawdziwego kapłana i duchownego odpowiedź: „Moje miejsce jest razem z wiernymi moimi".

Skoro tylko Łomża zajęta została przez bolszewików, biskup Jałbrzykowski został aresztowany jako zakładnik. M. in. aresztowano wówczas również znanego w Łomży obywatela żydowskiego, Izraela Aszera Flataua. Podczas pobytu w więzieniu Flatau wzruszony przygnębieniem biskupa, który niepewny był swego losu, pocieszał go bezustannie i starał się otrzymać różne wiadomości z miasta, co mu się też udawało. Opierając się na tym, Flatau bezustannie zapewniał biskupa, że już w najbliższych dniach miasto zostanie odbite przez wojska polskie i że nastąpi kres jego udręki. Flatau robił dla ks. biskupa wszystko, co było tylko w jego mocy. Dzielił się każdym kęsem, opowiadał o różnych rzeczach, by tylko rozjaśnić nieco jego oblicze i odpędzić te złe myśli, które go prześladowały, a często rozmowa schodziła też na tematy religijne.

Bezpośrednio przed opuszczeniem Łomży przez wojska czerwone, bolszewicy postanowili rozstrzelać **ks. biskupa Jałbrzykowskiego**. Dowiedział się o tym w porę Flatau, i wówczas z narażeniem własnego **życia, przypadł do nóg bolszewickim siepaczom i błagał o litość tak długo, aż w międzyczasie pierwsze polskie oddziały zbliżyły się do miasta a czerwoni musieli, nie wykonawszy swego zamiaru umykać czym prędzej.**

Biskup Jałbrzykowski chciał się Żydowi Flatauowi za ten jego ofiarny czyn odwdzięczyć, Flatau jednak odmówił kategorycznie i nie chciał przyjąć żadnej zapłaty. Przez dłuższy czas potem utrzymywał ks. biskup Jałbrzykowski przyjazne stosunki z Żydem łomżyńskim Flatauem.

Teraz jednak widocznie arcybiskup wileński puścił te dawne dzieje w niepamięć i uważał za stosowne „odwdzięczyć" się Żydom przez popieranie żądań endeckich studentów.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Walka ze spekulacją cen będzie ujednostajniona

Onegdaj odbyło się w Min. Przemysłu i Handlu posiedzenie Komisji Cen Przemysłowych, na którym dyr. Igielski zreferował przygotowywany przez Ministra Spraw Wewnętrznych projekt okólnika o środkach prawnych, przysługujących władzom administracji ogólnej w dziedzinie zwalczania spekulacji w handlu przedmiotami powszechnego użytku.

Okólnik ten zmierza do skomasowania wszystkich w tej sprawie poprzednio wydanych okólników i do ujednolicenia na terenie całego Państwa dotychczasowej praktyki władz w zakresie przestrzegania przepisów o ujawnianiu cen, ujawnianiu zapasów i wreszcie o regulowaniu cen niektórych przedmiotów powszechnego użytku. Okólnik nie wprowadza do praktyki administracyjnej rzeczy nowych; stanowi niejako kodyfikację dotychczasowych przepisów i zarządzeń.

W toku dyskusji nad wspomnianym okólnikiem. Komisja uznała za pożyteczne z punktu widzenia przeciwdziałania niepożądanym gospodarczo zwyżkom cen, stosowanie zasady ich ujawniania w jak najszerszym zakresie.

Na podkreślenie zasługuje fakt uwzględnienia w projektowanym okólniku dezyderatów sfer kupieckich, wysuwanych ostatnio w związku z rygorystycznym stosowaniem przepisów o cennikach i o oznaczaniu towarów cenami oraz zakaz rozszerzającej interpretacji spisu przedmiotów powszechnego użytku, ustalonego przez poszczególnych Wojewodów.

Wzrost cen hurtowych

Wskaźnik cen hurtowych w październiku rb. wynosił, według danych Głównego Urzędu Statystycznego 55,5 wobec 54,7 we wrześniu r. b., 53,9 w sierpniu rb. oraz 54,5 w październiku r. ub. (podstawa — 1928=100).

Poniżej podajemy wskaźnik grup specjalnych (pierwsza liczba w nawiasie oznacza wskaźnik za wrzesień rb., druga — za październik r. ub.):

Żywność i używki 53,0 (51,6 — 51,5); nabywane przez spożywców 58,0 (57,1 — 58,5).

Artykuły rolne krajowe 48,0 (46,4 — 46,5), sprzedawane przez rolników 41,9 (38,7 — 38,1).

Artykuły przemysłowe 57,9 (57,6 — 57,3), surowce 56,5 (56,2 — 54,4), półfabrykaty 56,9 (56,6 — 56,1), wyroby gotowe 60,1 (59,7 — 60,9).

Surowce i półfabrykaty przemysłowe 56,8 (56,4 — 55,4), uzależnione od zagranicy 46,1 (46,5 — 42,5), skartelizowane 75,3 — 82,3).

Materiały budowlane 50,5 (49,5 — 52,3).

Artykuły nabywane przez rolnika 65,3 (64,9 — 66,7).

Wzrost ogólnego wskaźnika cen hurtowych spowodowany został przede wszystkim wyraźniejszym wzrostem cen krajowych artykułów rolnych, podczas gdy wskaźniki innych grup wykazują wzrost znacznie mniejszy względnie nawet pozostały bez zmiany, a w jednym wypadku (surowce i półfabrykaty uzależnione od zagranicy) wykazały nawet spadek. Najpoważniej wzrósł wskaźnik artykułów rolnych, sprzedawanych przez rolników; jednocześnie wskaźnik artykułów, nabywanych przez rolników wzrósł nieznacznie i jest niższy niż przed rokiem. Tym samym rozpiętość t. zw. nożyc jest mniejsza niż poprzednio.

Długi zagraniczne Polski zmalały — długi wewnętrzne wzrosły

Parlamentarna komisja kontroli długów Państwa odbyła w tych dniach pod przewodnictwem sen. Everta posiedzenie, w którym wzięli udział wiceminister Skarbu dr. Grodyński i dyr. urzędu długów państwa dr. Jakubowski oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Skarbu.

Po przeprowadzonej kontroli komisja stwierdziła, że zadłużenie skarbu Państwa na 1 października rb. wynosi 4.661.925.368,14 zł., z czego na długi wewnętrzne przypada — 1.740.898.450.86 zł., zaś na długi zagraniczne 2.921.026.917,28 złotych. Wykorzystanie gwarancji finansowych, udzielonych przez skarb Państwa wyraziło się w sumie 1.733.881.351.61 zł.

W porównaniu z zadłużeniem, ogłoszonym na 1 kwietnia rb. suma ogólna długów wewnętrznych zwiększyła się o 35.699.410.86 zł., na co wpłynęła emisja 4 proc. państwowej renty złotej serii I. Natomiast zadłużenie z tytułu długów zagranicznych wykazuje poważne zmniejszenie w kwocie — 387.919.597.72 zł. Na wynik ten wpłynęła przede wszystkim dewaluacja walut zagranicznych, w których były zaciągnięte zobowiązania skarbu Państwa, co wyniosło z górą 365 mil. zł. oraz normalne spłaty amortyzacyjne na sumę 22 mil. zł.

Analiza wykorzystanych gwarancji wykazuje, że stan ich w stosunku do 1 kwietnia rb. wzrósł o 73 mil. zł.

Z działalności Stow. Kupców w Przemyślu

Wśród obecnych niezwykle ciężkich warunków bytowania żydowskiego kupiectwa, wzrosły niepomiernie znaczenie i wartość organizacyj kupieckich, które stanowią nieraz jedyny instrument samoobronny i samopomocy gospodarczej. Chlubnie zapisane Stowarzyszenie Kupców w Przemyślu, kierowane przez młodych, energicznych ludzi spełnia w miarę możności powyższe odpowiedzialne zadanie, ku pełnemu zadowoleniu członków. Szczególnie ożywioną działalność rozwija sekcja propagandowa, pod kierownictwem wiceprezesa Stow. inż. E. Guttmana. Odbywają się w lokalu Stowarzyszenia periodyczne wykłady i odczyty, dotyczące obowiązujących przepisów, lub na tematy ogólne, interesujące kupiectwo. Z inicjatywy Wydziału Stow. odbyło się niedawno — o czym dokładnie relacjonowaliśmy — plenarne zebranie z udziałem reprezentantów władz państwowych i samorządowych z starostą pow. na czele, poświęcone omówieniu i wyjaśnieniu ostatniej akcji cennikowej i sanitarnej władz. Na ostatnim zebraniu złożyło kupiectwo tutejsze hołd pamięci nieustraszonego bojownika o prawa Żydów w kraju bł. p. Ozjasza Thona. Dłuższe wspomnienie pośmiertne wygłosił prezes Stowarzyszenia r. Izby Przem. Handl. Morgenroth Szymon.

W dziedzinie samopomocy warto zanotować podjętą ostatnio w łonie Stowarzyszenia akcję zmierzającą do utworzenia nowych środków finansowych, celem przyjścia z pomocą kredytową zubożałym kupcom i tym, którzy popadli w trudności płatnicze. Onegdaj odbyła się specjalna konferencja z udziałem 40 najpoważniejszych kupców, poświęcone opracowaniu planu działania w tym kierunku. Szlachetnej tej inicjatywie należy życzyć pełnego powodzenia.

Budowa wielkich fabryk w Rzeszowie

Nasz korespondent rzeszowski donosi:

W ub. tygodniu doszła do skutku umowa między firmą Cegielski z Poznania a wytwórnią kuchen polowych „Mars" w Rzeszowie, mocą której firma Cegielski zakupiła wszelkie budynki i parcele dotychczas stanowiące własność wytwórni „Mars". Firma Cegielski przystąpiła już do budowy wielkiej fabryki maszyn na tychże parcelach, która ma być czynną już w lecie 1937 roku i będzie zatrudniać kilka tysięcy robotników. Ponadto ma w Rzeszowie powstać oddział fabryki opon gumowych „Stomil" oraz fabryka wyrobów sanitarnych, jak również filia chrzanowskiej fabryki lokomotyw. Owe możliwości i wiadomości wywołały w Rzeszowie i powiecie rzeszowskim zrozumiałe zadowolenie, gdyż fabryki te przyczynią się niewątpliwie do ożywienia stosunków ekonomicznych na tutejszym terenie.

Związek producentów smarów i tłuszczów technicznych

Onegdaj odbyło się w Warszawie zebranie organizacyjne Związku Producentów Smarów i Tłuszczów Technicznych w Polsce przy licznym udziale delegatów z całego państwa.

Zrzeszenie się tej gałęzi przemysłu podyktowane jest koniecznością obrony interesów fabrykantów smarów i tłuszczów, zagrożonych przez konkurujące z nimi rafinerie, które korzystają z całego szeregu różnych ulg i przywilejów.

Zebranie, powitane przez delegata Centralnego Związku Średniego i Drobnego Przemysłu w Polsce, postanowiło wystąpić o jak najszybsze zalegalizowanie Związku i niezwłocznie rozpocząć akcję w obronie zagrożonych interesów przemysłu smarowo - tłuszczowego.

Do Komisji Organizacyjnej Związku Producentów smarów i Tłuszczów Technicznych w Polsce powołani zostali pp. dyr. Borkiewicz (prezes), dyr Mincberg — Warszawa, inż. Patzau — Żywiec, dyr. Filipowski — Poznań i dyr. Taub — Stanisławów.

Kierownictwo Związku objął mgr Józef Kronstein. Biuro mieści się przy ul. Czackiego Nr 3/5, m 3, w Warszawie.

POD KĄTEM OSTRYM.

Ciągle jeszcze ludziska zbierają monety srebrne, jakkolwiek wartość metalu tych monet jest daleko niższa od ich wartości nominalnej. Wyobrażenie o „brzęczącej monecie" jest dość żywe, a ponieważ prawie nigdzie nie spotykamy już monet złotych, tezauryzuje się obecnie monety srebrne. Mniej zrozumiałym wydaje się fakt, że tezauryzuje się także banknoty papierowe. W dniu 30 om. upływa w Austrii termin ważności starych banknotów 50-cio szylingowych, które mają być zastąpione banknotami nowymi z wizerunkiem półwyspu Maria Worth. Jak się jednak okazało „brakuje" dotychczas austriackiej instytucji emisyjnej około 420.000 sztuk starych baknotów 50-cio szylingowych, a więc łącznie kwota ponad 21 milionów szylingów. Można było jeszcze zrozumieć analogiczne zjawisko gdy tezauryzowano banknoty 5-cio szylingowe, w miejsce których wypuszczono srebrne monety 5-cio szylingowe, ponieważ banknoty te posiadały wartość pewnego rodzaju curiosum. Mianowicie na zielonych banknotach 5-cio szylingowych umieszczono na tle gór styryjskich wizerunek technika, pracującego z zapałem przy rysownicy i trzymającego cyrkiel w lewej ręce. Być może, że są ludzie, którzy ten wizerunek leworękiego technika dadzą sobie oprawić. Ale na co ludziom potrzebne są stare baknoty 50-cio szylingowe?

Rozwój chałupnictwa jedwabnego

Ostatnio zaobserwować się dało w przemyśle jedwabnym zjawisko rozdrabniania zakładów i likwidacji tkalni jedwabnych. Według opinii kół przemysłu jedwabnego, ilość tkalni jedwabnych, która ulegnie likwidacji na 1 stycznia 1937 r., dojdzie do 50, co stanowi niewątpliwie cyfrę bardzo poważną. Maszyny likwidujących się tkalni zakupują ostatnio chałupnicy prowincjonalni i dlatego też równolegle z procesem rozdrabniania przemysłu zaobserwować się daje w produkcji jedwabnej wzrost wytwórczości chałupniczej w ośrodkach prowincjonalnych.

Pozwolenia przywozu po terminie ich ważności

W myśl okólnika ministerstwa skarbu z dnia 10 listopada br. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 31/36 poz. 928), urzędy celne nie mogą przyjmować i stosować pozwoleń przywozu ministerstwa przemysłu i handlu, przedstawionych dodatkowo po upływie terminu ich ważności. Zakaz ten dotyczy i tych wypadków, w których pozwolenia po terminie przedstawiane są przez osoby, powołujące się na to, że pozwolenia te odnoszą się do przesyłek zgłoszonych uprzednio do odprawy celnej, przed upływem terminu ważności danych pozwoleń.

24 milionów robotników w Z.S.R.R.

Według danych oficjalnych, liczba robotników i pracowników w Rosji Sowieckiej wynosiła na dzień 1 kwietnia br. 24.1 milionów, prócz robotników rolnych w sowchozach, która obliczana jest na 1.9 milionów. W porównaniu z danymi z 1 kwienia 1935 r. ogólna liczba robotników podniosła się o 1 milion. Najbardziej wzrosła liczba zatrudnionych w przemyśle ciężkim.

Żydowsko-amerykańska instytucja dla handlu z Polską

Ostatnio zwiedziła Polskę jedna z najwybitniejszych żydowskich osobistości ze świata handlowego i przemysłowego w Ameryce, Mr. Sz. S. Lamport z Nowego Jorku. P. Lamport odbył podczas swej bytności w Polsce konferencję z miarodajnymi sferami handlowymi i przemysłowymi oraz z reprezentantami rządu, a następnie po powrocie do Ameryki zaprosił przedstawicieli świata handlowego na konferencję, która odbyła się w dniu 15 bm., celem szczegółowego omówienia programu działalności nowo założonej żydowsko - amerykańskiej instytucji dla handlu z Polską, mającej nieść pomoc żydostwu polskiemu w sposób praktyczny i konstruktywny, oraz dać mu możliwości pracy i zarobku.

Wszystkie zainteresowane sfery przemysłowe i handlowe oraz przemysłu domowego są proszone o możliwie najszybsze przesłanie próbek towarów i wyrobów na poniższy adres, a równocześnie podać ceny każdego poszczególnego artykułu, by uniknąć przydługiej korespondencji.

Adres: **American-Jewish Institute, 55 W. 42 nd St. New York City.**

Podkarpacki ruch naftowy i wiertniczy

Nasz korespondent jasielski donosi:

W październiku br. wydobyto w jasielskim okręgu wiertniczym 955 cystern ropy, tj. o 22 więcej aniżeli w miesiącu poprzednim. W zapasie z dn. 31 X br. pozostało w zbiornikach na kopalniach 151 cystern (129 we wrześniu), a w zbiornikach towarzystw magazyno - tłoczniowych 173 cystern (162), czyli ogółem 324 cystern (291). Ilość zatrudnionych robotników wzrosła na skutek przystąpienia do nowych wierceń o 48, dochodząc do cyfry 3244 robotników. Dowiercono następujące otwory: Nagroda Nr 16 w Krygu w głębokości 289 m — 3.000 kg dziennie, Nr 3 Ska Naftowa Humniska — Brzozów w głębokości 984 m — 5.000 kg dziennie, Nr 61 Henryk w Krygu w głębokości 401 m — 2.500 kg dziennie, ponadto kilka mniejszych otworów nie ponad 600 kg dziennie, przeważnie w powiecie gorlickim, głównie na fałdzie Lipinki, Libusza, Kryg i Kobylanka. Podjęto 13 nowych wierceń świdrowych, w tym 1 poszukiwawczy w Szalowej (po. Gorlice). Na kopalniach Ropity i Gwarectwa Naftowego w Harklowej stosuje się odbudowanie ciśnienia złoża, polegającego na wtłaczaniu powietrza dla zwiększenia ciśnienia złoża odgazowanego wskutek długotrwałej eksploatacji. Produkcja gazu wynosiła 11,846.202 m³ (11,282.109), z czego przerobiono na gazolinę w 6 gazoliniarniach tut. okręgu 7,567.660 m³, uzyskując 292.408 kg gazoliny. Z tej ilości oddano na rynek krajowy 42.951 kg, resztę zaś rafineriom krajowym do dalsze przeróbki. Ruch wiertniczy wzmożony od r. 1932 trwa nadal, głównie w powiecie gorlickim. W poszukiwaniu nowych terenów wiertniczych przystąpiono w powiecie mieleckim do badań geologicznych. Ruch terenowy koncentruje się głównie w powiecie gorlickim. W pow. jasielskim Polmin wydzierżawił w Rotokach grunta gromadzkie pod wiercenia szybów gazowych i naftowych na lat 25, przeprowadzając ponadto indywidualne kontrakty z mieszkańcami Rostok, Sobniowa i Hankówki. Ceny ropy nie uległy dalszym zmianom.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 26. 11. Akcje: Bank Polski 108.—. Tendencja zniżkowa.

Papiery procentowe: 8 proc. premiowa poż. inwest. I em. 65.50 II em. 64.50 konwersyjna 51.50 — 50.25 dolarówka 47.50—46.75 stabilizacyjna 469 pięciosetki 469. Tendencja zniżkowa.

Dewizy: Belgia 89.65 Holandia 288.20 Londyn 25.98 Nowy Jork czek 5.30¾ Nowy Jork tel. 5.31 Oslo 130.50 Włochy 28.02. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 26. 11. Kursy orientacyjne: Dillonowska 70 Warszawska 59.50 Konsolidacyjna 49.25—50.25 Stabilizacyjna 468 Śląska 5950. Tendencja niejednolita z odcieniem słabszym.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 26. 11. Cen tranzakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne: pszenica 24.50—24.75 mąki pszenne wszystkie gat. obie kolumny minus 75 gr. Otręby pszenne grube 13—13.50 pszenne średnie 12—12.75 Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zuryc, 26. 11. Dewizy: Paryż 20.26 Londyn 21.30 Nowy Jork 4.35 1/8 Bruksela 73.57½ Mediolan 22.92½ Amsterdam 235.80 Berlin 175 Sztokholm 109.85 Oslo 107.02½ Kopenhaga 95.10. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 76 w Paryżu Fr. fr. 1550 w Zurychu Dol. 61.50 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 26. 11. Kursy zamknięcia: Dillonowska 57.56 Stabilizacyjna 73.25 Warszawska 49 Śląska 49.125. Tendencja słaba.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Rozbudowa Centralnego Muzeum Sztuki Żydowskiej

Kilka dni temu przybył do Warszawy znany wiedeński historyk sztuki dr Otto Schneid, który rozbudowuje w Wilnie Centralne Muzeum Sztuki Żydowskiej przy Żydowskim Instytucie Naukowym. Dr Otto Schneid, który prowadzi w Wilnie także Zakład Badań Sztuki Żydowskiej, przerwał swoją pracę naukową w celu werbowania w całym szeregu krajów, a przede wszystkim w Polsce aktywnych przyjaciół Muzeum.

Centralne Muzeum ma być przeniesione do Warszawy. Ma się ono stać już obecnie centrum badania i przechowania zabytków sztuki żydowskiej i jednocześnie miejscem koncentracji naszej rozprószonej i coraz to bardziej izolowanej nowoczesnej sztuki żydowskiej.

Szereg gmin i innych instytucyj i organizacyj żydowskich jako też i jednostki, dały już wyraz swojej gorącej sympatii dla tej instytucji.

Przed wyborami komunalnymi w Poznaniu

We wtorek wieczorem odbył się w Poznaniu pierwszy przedwyborczy wiec prorządowego Narodowego Obozu Pracy. Mimo, że przeciwnicy polityczni usiłowali zakłócić zgromadzenie, wiec odbył się w spokoju.

Do akcji wyborczej przystąpiła obecnie lista socjalistyczna, występująca jako front Polskiej Partii Socjalistycznej i Klasowych Związków Zawodowych. Działacze PPS., w swych enuncjacjach kilkakrotnie zaprzeczyli, jakoby PPS. szła do wyborów samorządowych wspólnie z komunistami.

Także w Kielcach proces o obrazę narodu polskiego

W sobotę, dnia 28 bm. Sąd Okręgowy w Kielcach rozpatrywać będzie proces oskarżonego Chaima Opatowskiego, członka Zarządu Org. Rewizjonistycznej w Kielcach o obrazę, względnie lżenie narodu polskiego.

Tło sprawy jest następujące: W czerwcu br. podczas manifestacyjnego pogrzebu handlarza wiejskiego w Kielcach, tragicznie zmarłego Borucha Mangurtena, w którym uczestniczył kilkutysięczny tłum ludności żydowskiej, wdarło się kilku chuliganów w tłum i chciało sprowokować bójkę wśród uczestników pogrzebu. Dzięki jednak natychmiastowej interwencji Komisarza P. P. p. Krzemińskiego do poważniejszych zajść nie doszło i chuliganów aresztowano. W pół godziny po tym incydencie stało w bramie na ul. Pierackiego kilku Żydów, prowadząc z sobą rozmowę. W tym czasie do tej bramy wszedł posterunkowy i począł bić zebranych pałką gumową. Na zapytanie osk. Opatowskiego, dlaczego bije spokojnych obywateli, posterunkowy zatrzymał go i odprowadził do komisariatu, gdzie spisano z oskarżonym protokół tej treści, że miał się on wyrazić w języku polskim do tych Żydów, którzy z nim stali w bramie: „Nie trzeba było puścić ich, tylko trzeba było im wyjąć wszystkie bebechy za tak dobrego człowieka, jakim był błp. Boruch Mangurten“ (miał on na myśli chuliganów). Do posterunkowego, zaś w czasie odprowadzenia do komisariatu miał się wyrazić: „Ta wasza władza mocna, nie za długo musi się skończyć“.

Oskarżony został pociągnięty do odpowiedzialności karnej z art. 132 i 154 K. K. Proces wywołał w mieście duże zainteresowanie.

Z procesu fałszerzy dolarów w Przemyślu

(Seg.) Sala rozpraw sądu przysięgłych w Przemyślu z trudem jeno pomieścić może tłumy publiczności, jakie przysłuchują się sensacyjnemu procesowi trójki fałszerzy banknotów dolarowych. Jako pierwszy zeznaje oskarżony Mechel Beck. Zeznania jego pełne są fantastycznych bajek, tak nieprawdopodobnych i tak głupio zmyślonych, że na sali rozpraw raz po raz słychać śmiechy. Beck podaje, że prowadził wraz z Laibachem fabryczkę wyrobów czekoladowych, że fabryczka się nie rentowała, że Laibach został mu winien z tytułu spółki pieniądze. Pretensję chciał odebrać, a nie mając innego sposobu, zaproponował Laibachowi stworzenie do spółki fabryki fałszywych pieniędzy którą Laibach miał sfinansować. W ten sposób spodziewał się na „koszta produkcji“ wyłudzić od Laibacha większą kwotę. Drugi oskarżony Lejba Laibach broni się równie wykrętnie, a zeznaniami swymi pragnie ratować siebie, a także osk. Becka. Każdy z oskarżonych oddzielnie, jakby chcąc się zaasekurować na wypadek wykrycia sprawy przez policję, opowiadał znajomym wywiadowcom, że kroi się w Przemyślu na jakąś sensację, o której już w przyszłym tygodniu będzie mógł policji donieść. Żaden z oskarżonych nie powiedział jednak wyraźnie, o co idzie.

Beck przed 9 laty skazany został w Warszawie za fałszowanie banknotów 20-złotowych na 7 lat więzienia.

Echa procesu lekarzy przemyskich

(Seg.) Prokurator sądu okręgowego w Przemyślu zapowiedział apelację od wyroku, wydanego przez trybunał sądu okręgowego w procesie przeciw lekarzom szpitala żydowskiego drowi Diamantowi, drowi Kupferowi oraz położnej Raabowej i pielęgniarce Wolfussównie. Odnośnie do dra Diamenta apelacja dotyczyć ma pono nie tylko niskiego wymiaru kary (10 miesięcy więzienia), ale także zmiany kwalifikacji czynu przez Trybunał Odnośnie osk. dra Kupfera, Raabowej i Wolfussówny, odwołuje się prokurator od wyroku uwalniającego. Równocześnie wpłynęła też do sądu zapowiedź apelacji obrońcy dra Diamanta, adw. dra Grossfelda od wyroku zasądzającego.

Ciekawa sprawa o premię ubezpieczeniową

W Tomaszowie Mazowieckim zmarł nagle przemysłowiec Aronson. Śmierć jego obudziła liczne komentarze z uwagi na to, że początkowo przypuszczano, że przemysłowiec popełnił samobójstwo. Rodzina Aronsona wystąpiła do towarzystwa ubezpieczeniowego Vita, gdzie zmarły był ubezpieczony, o wypłatę premii 60 tys. zł. Zaszły jednakże komplikacje z powodu możliwości samobójstwa. Podejrzenia te upadły wobec wyjaśnienia komisji lekarskiej, która stwierdziła śmierć wskutek miażdżycy naczyń krwionośnych. Wobec odmowy towarzystwa Vita wypłacenia renty skapitalizowanej za polisę, sukcesorzy zmarłego w osobach żony jego i córki wystąpili na drogę sądową. Towarzystwo zasłaniało się tym, że zmarły zataił fakt długoletniej choroby oraz nie dotrzymał formalnych warunków przewidzianych w przepisach ubezpieczeniowych. Sąd Okręgowy oddalił pretensje powodów.

Sukcesorzy zmarłego odwołali się do Sądu Apelacyjnego. Tutaj rzecznicy powództwa wywiedli, że zmarły nie ukrywał nigdy choroby. Przeciwnie opowiadał, że jest chory i że wkrótce umrze. Na tych podstawach Sąd Apelacyjny przysądził sumę 60 tys. zł. na rzecz sukcesorów zmarłego.

Wielki proces bandytów — członków K. P. Z. B.

Przed białostockim Sądem Okręgowym rozpocznie się wkrótce sprawa przeciwko mordercom ks. Poczobutt - Odlamickiego, proboszcza w Czarnej Wsi, oskarżonym ponadto o zbrojny napad rabunkowy na biuro nadleśnictwa Złota Wieś, gdzie zabili sekretarza nadleśnictwa, Romualda Pianko oraz ciężko poranili nadleśniczego, Jana Jemiołę, i kancelistkę Janinę Karwowską.

W skład bandy wchodzili: Józef Opacki, Szymon Romańczuk, Feliks Wolski, Mikołaj i Michał Chlabicze oraz Pantelejmon Hramenko.

Członkowie bandy należeli jednocześnie do rejonowego Komitetu Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi. Herszt bandy, Hramenko, oświadczył, że czynów swych nie żałuje i że gdyby był wolny, w dalszym ciągu dokonywałby podobnych zbrodni z pobudek polityczno - społecznych.

Wszystkim oskarżonym grozi kara śmierci.

Lwowscy dozorcy domowi protestują

Lwowscy dozorcy protestują energicznie przeciwko nowym przepisom, nakładającym na nich obowiązek czyszczenia jezdni. Dozorcy nie chcą również zgodzić się na zamykanie bram o godzinie 23 (bramy dotychczas zamykane są o godz. 22)

KRONIKA

LISTOPAD	Wschód słońca 6 g 54 m
27	Zachód słońca 15 g 28 m
PIĄTEK	Kislew 13 5697

Jak prowadzi Kraków akcję pomocy bezrobotnym

Do miast, które pierwsze roztoczyły opiekę nad bezrobotnymi i zorganizowały w tym kierunku celową akcję, należy Kraków. Tutaj od szeregu lat prowadzona jest przez Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym akcja, zmierzająca do rejestracji bezrobotnych i zapewnienia im — w miarę możliwości — minimum egzystencji w ciężkim okresie zimowym.

Niezależnie od akcji władz państwowych, Kraków już 15 października rozpoczął rejestrację bezrobotnych, a z dniem 15 listopada rozpoczęła się akcja pomocy.

Ilość osób, korzystających na razie z tej akcji, jest stosunkowo nie wielka. Do tej chwili zarejestrowano bowiem 1.300 osób. Cyfra ta ulegnie znacznemu zwiększeniu w najbliższych tygodniach a to po ukończeniu niektórych robót publicznych, które obecnie są jeszcze w pełnym toku.

Wobec tego należy liczyć się z tym, że miasto nasze będzie musiało udzielić pomocy 4—4.500 ojcom rodzin, obejmujących łącznie ok. 16.000 głów.

Bezrobotni otrzymywać będą deputaty żywnościowe, które dla osób pojedynczych wynosić będą około 10 zł., dla rodzin 22 zł. Za tę cenę otrzymywać będą mięso, cukier, tłuszcz i mydło. Oddzielnie prowadzona będzie akcja rozdziału węgla i ziemniaków.

Bezrobotnym zapewniono również pomoc lekarską. W ambulatoriach szpitali krakowskich od godz. 5—6 po południu udzielać się będzie pomocy bezrobotnym.

Komitet wszedł w porozumienie z gminą żydowską, ze strony której wyrażono gotowość do jak najdalej idącej współpracy.

Przesyłka wypracowań uczniowskich za granicę

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zezwoliło na wysyłanie w formie przesyłek zbiorowych wypracowań uczniowskich za taryfową opłatą, przewidzianą dla papierów handlowych również dla szkół za granicą.

Pod pojęciem wypracowań uczniowskich należy rozumieć wypracowania (zadania), napisane przez uczniów na pewien określony przez szkołę (profesora) temat, nawet w formie zewnętrznej listu, — z wykluczeniem jednak charakteru korespondencji osobistej i bieżącej; w związku z tym wypracowania omawiane nie mogą zawierać imion i nazwisk adresatów — uczniów szkoły zagranicznej.

Dozwolone natomiast jest umieszczenie na wypracowaniach nazwisk i imion ich autorów oraz dołączenie do przesyłki kartki lub wykazu z wyliczeniem załączników lub powoływaniem się na poprzednie pisma nadawcy lub adresatu.

Zablokowane należności z obrotu polsko-szwajcarskiego

Izba przemysłowo - handlowa w Krakowie zawiadamia, iż w dniu 19 bm. podpisany został układ polsko szwajcarski w sprawie zwolnienia należności za wymianę towarową pomiędzy obu krajami zablokowanych na specjalnych kontach. Na mocy tego układu należności wpłacone przez importerów będą wypłacane eksporterom w drugim kraju z odnośnego konta clearingowego. Kurs przeliczeniowy ustalono jak następuje:

Za należności wpłacone przez importera we frankach szwajcarskich na konto zablokowane do dnia 26 IX. 1936 r. włącznie — eksport polski otrzyma złote po kursie przed dewaluacją franka szwajcarskiego. Za wpłaty dokonane dnia 27 IX. i później — po kursie zdewaluowanym.

Wypłaty eksporterom polskim dokonywać będzie Polskie Tow. Handlu Kompensacyjnego. Układ zacznie obowiązywać po jego ratyfikacji przez obie strony — co winno nastąpić najdalej w czternaście dni od daty jego podpisania (19 XI. 1936).

Nie ma już w Rosji proletariatu —

obwieszcza Stalin na Zjeździe Sowietów

Z Warszawy donosi (Sin): We środę o godzinie 3.10 pop. odbył się w Moskwie zjazd Sowietów Związku Radzieckiego, poświęcony zagadnieniu zmiany konstytucji. W pierwszych dwóch godzinach odnosiło się wrażenie, że zjazd ten nie jest poświęcony tak ważnemu zagadnieniu, lecz tylko ma na celu uczczenie Stalina. Gdy bowiem odczytano wniosek o powołanie prezydium i wymieniono nazwisko Stalina, rozległy się burzliwe oklaski które trwały dłuższy czas. Później gdy zapowiedziane zostało przemówienie Stalina do pierwszego punktu dziennego, tj. do referatu o konstytucji, rozległy się znowu huczne oklaski przerywane śpiewem Międzynarodówki i t. d.

Stalin wygłosił półtoragodzinny referat, a w trakcie dyskusji rozprawiał się z przeciwnikami projektu nowej konstytucji. Rozprawiał się też z hitlerowcami, o których twierdził, że oni w ogóle nie wierzą w konstytucję rosyjską, tak jak nie wierzą w istnienie ZSRR.

Następnie polemizował Stalin z krytyką prasy polskiej i amerykańskiej, która twierdzi, że konstytucja oznacza przejście na prawo. Stalin porównuje jednak prasę polską i amerykańską do bohaterki sztuki „Martwe dusze" Gogola, która nie wie gdzie jest prawa, a gdzie jest lewa strona. Konstytucja ma szczególne znaczenie, gdyż ustala istniejący stan rzeczy w Rosji Sowieckiej, a ponadto, wprowadza równouprawnienie narodowości i ras.

W dyskusji nad poprawkami, Stalin broni poprawki o nadanie równouprawnienia „liszeńcom", uważając ją za słuszną. Stalin uważa, że w Rosji Sowieckiej nie ma już proletariatu (?) gdyż proletariat był poprzednio elementem eksploatowanym, a obecnie w Rosji takiego elementu nie ma (?) Po mowie Stalina rozległy się znowu oklaski i na tym posiedzenie przerwano do czwartku.

Na uwagę zasługuje fakt, że Stalin omówił okres od roku 1924 do dnia dzisiejszego jako okresu powodzenia ZSRR, czyli od czasu śmierci Lenina. Mowa jego była oczywiście autoreklamą.

Kurs literatury hebrajskiej w moskiewskim instytucie pedagogicznym

Moskwa 26. 11. ŻAT. Na żydowskim wydziale moskiewskiego instytutu pedagogicznego wprowadzono w bieżącym semestrze nowy przedmiot — kurs literatury hebrajskiej. Kurs obejmuje cykl wykładów z dziejów literatury talmudycznej, poezji średniowiecznej i nowszej literatury świeckiej. Zgodnie z planem niektórym wybitnym przedstawicielom literatury hebrajskiej, jak np. Bialikowi, poświęcone będą specjalne wykłady. Kurs rozpoczyna się w dniach najbliższych. Wykładowcą jest publicysta i krytyk literacki Aleksander Chaszin.

Blokada na U.J. zakończona

Studenci endeccy opuścili gmach Collegium Novum

Dzień wczorajszy minął na Uniwersytecie Jagiellońskim pod znakiem blokady gmachu Collegium Novum, we wszystkich innych bowiem gmachach panował kompletny spokój na skutek zawieszenia wykładów i zajęć.

Cała uwaga skoncentrowała się na Collegium Novum, gdzie zamknęły się grupy studentów endeckich. Przed gmachem patrolowały silne oddziały policyjne, utrzymując na dystansie osoby usiłujące podejść pod bramy gmachu.

Do poważniejszego incydentu doszło około godziny 7-mej rano. Wtedy to grupa akademików, zrzeszonych w Związku Strzeleckim, Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, Legionie Młodych i Związku Polskiej Młodzieży Ludowej podeszła pod bramy Collegium Novum i otworzywszy bramę od strony ul. Jagiellońskiej, usiłowała dostać się do wnętrza.

Między studentami endeckimi a przybyłą grupą doszło do walki, która przeniosła się do korytarzy. Część studentów znajdujących się wewnątrz gmachu poczęła bombardować usiłujących wejść do środka, rzucając z okien różne przedmioty.

Niebawem doszło do drugiego zajścia, w czasie którego rozległ się huk strzałów. Jak słychać, strzały oddane zostały ze straszaka.

Po zlikwidowaniu zajść przez policję zapanował przed gmachem uniwersyteckim kompletny spokój. Jedynie Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy rannym w czasie bójki. I tak, odnieśli szereg obrażeń studenci Jan Staszel, Zbigniew Marcinów, Roman Sadowski, Aleksander Nowakowski, Marian Mesler i Julian Dobrzański.

Do dalszych incydentów nie doszło już w ciągu godzin przedpołudniowych. Studenci blokujący Uniwersytet gromadzili się w westybulu oraz przy oknach, wznosząc okrzyki oraz śpiewając pieśni.

W tym czasie plac przed Uniwersytetem był zupełnie pusty. Odcięte były wszystkie ulice, prowadzące do gmachu Collegium Novum a wszędzie rozstawione były posterunki policyjne. Widać było również policjantów w hełmach patrolujących w sąsiedztwie gmachu, jak również przejeżdżające sąsiednimi ulicami patrole konne.

Blokada trwała aż do godzin południowych. Po godzinie 12-tej odbył się w westybulu wiec, na którym uchwalono rezolucję, po czym o godz. 12.50 studenci opuścili gmach uniwersytecki. Natychmiast po opróżnieniu gmachu służba zamknęła wszystkie bramy a wokół krążą patrole policyjne.

Firma jubilerska S. H. Ginger Grodzka 60 niema nic wspólnego z Ferdynandem Gingerem Dajwór 6

— „HORMONALNE PODŁOŻE OSOBOWOŚCI". Odczyt na temat powyższy wygłosi doc. dr. Skowron w Zw. Prac. Umysł. ul. Sławkowska 6, I. p. we wtorek 1 grudnia o godz. 7.30 wiecz. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— ZWIEDZANIE ZAMKU KRÓLEWSKIEGO organizuje Zw. Zaw. Prac. Umysł. w niedzielę 29 bm. pod fachowym kierownictwem. Zbiórka punktualnie o godz. 11 przedpoł. przed kaplicą Zygmuntowską na dziedzińcu wawelskim.

Szał niszczenia ogarnął endeków

Straszny obraz zniszczenia w gmachu Uniwersytetu warszawskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. 11. (A). W związku z oczyszczeniem terenu uniwersytetu z blokujących, do wiadujemy się następujących dalszych szczegółów. Sala audytorialna przedstawia obraz *strasliwego zniszczenia, świadcząc o niebywałym wandalizmie blokujących.* W salach audytorialnych nagromadzono zewsząd katedry, ławki, stoły, szafy i t. p. łamiąc je i barykadując drzwi i okna. Nagromadzono jednocześnie w wielkiej ilości kamienie, cegły, drągi celem obrzucenia interweniujących policjantów. Blokujący ustawili na dachu uniwersytetu specjalne czujki obserwatorskie, których zadaniem było powiadomienie o zbliżeniu się policji. Po wrzuceniu kilkunastu bomb łzawiących, wybuchła wielka panika i popłoch, studenci usiłowali jaknajprędzej wydostać się z barykad celem odetchnięcia świeżym powietrzem. Wśród aresztowanych znajduje się 185 studentów uniwersytetu 20 studentów Politechniki, 8 — S. G. G. W., 3 — S.G.H., 3 z wydziału dentystycznego i 1 kleryk. Pozostali aresztowani rekrutują się z pośród znanych policji złodziei, awanturników i rzezimieszków, karanych już kilkakrotnie za różne przestępstwa. Podczas szczegółowej rewizji znaleziono w salach różne narzędzia przygotowane do walki, jak noże, kastety, drągi, łomy żelazne, a nawet kilka rewolwerów nabitych i magazynki z nabojami. Z zamkniętej szafy, znajdującej się w sali wydziału prawnego wyrzucono *akty i różne dokumenty, które ułożono na stosie i podpalono.* Jednocześnie zniszczono w bibliotece wydziału prawnego bezcennej wartości *dzieła naukowe.* Jak obliczają, straty wyrządzone uniwersytetowi wynoszą 40 tysięcy zł. Podczas ulicznych awantur zostały wybite szyby w Żydowskim Domu Akademickim. w składzie konfekcji Fuksa, we firmie „Tunis“ i w kilku innych sklepach.

Sytuacja na Uniwersytecie poznańskim

Poznań. 26. 11. PAT. Studenci poznańscy w dalszym ciągu blokują nowy dom akademicki.

Przed południem obradował senat uniwersytetu poznańskiego, poczym rektor U. P. dr Peretiatkowicz wydał zarządzenie zawieszające wykłady na uniwersytecie. Jednocześnie senat postanowił, że jeśli młodzież nie wróci do zajęć i nie nastąpi całkowite uspokojenie do dnia 30 bm., wykłady zostaną zawieszone do końca trymestru.

Znowu zajścia w Mińsku Mazowieckim

Warszawa. 26. 11. (A) Z Mińska Mazowieckiego donoszą o nowych zajściach antyżydowskich, jakie rozegrały się tam we środę wieczór. Chuligani ciężko pobili właściciela sklepu spożywczego Mordka Minca i wybili wszystkie szyby w jego mieszkaniu. — Ranny został Szymon Kleinbaum w chwili, gdy grupa chuliganów wdarła się do sklepu, przystępując do demolowania urządzenia.

Zaalarmowano policję, która ujęła sprawców.

Dlaczego toleruje się wybryki endecji?

Warszawa. 26. 11. (Sm.) W dalszym ciągu „Dziennik Popularny“ prowadzi akcję przeciw ekscesom antyżydowskim na uniwersytetach. Dzisiaj zabrał głos prof. Szymanowski, który twierdzi, że ogół patrzy na te wszystkie zjawiska i coraz mniej rozumie, co to znaczy i dlaczego toleruje się wybryki, rozpoczęte pod hasłem specyficznej miłości ojczyzny. Młodzież jest z natury rzeczy bardzo zapalczywa i mniej opanowana. Hasłami nacelnymi są oczywiście antysemityzm i rugowanie Żydów, ale hasła te zwracają się także przeciw szczerze demokratycznej, socjalistycznej i ludowej młodzieży, która przeciwstawia się barbarzyństwu endeków i ONR. Nawet ogół młodzieży, który do niedawna biernie poddawał się terrorowi zaczyna obecnie protestować, i na tych podstawach muszą się opierać czynniki miarodajne na uniwersytecie i poza uniwersytetem, jeżeli chcą opanować sytuację.

„Gdańsk jest zagrożony przez... Polskę“

Hitlerowcy rozpętali agitację za włączeniem Gdańska do Trzeciej Rzeszy

Warszawa. 26. 11. (Sm.) W różnych miastach Rzeszy i w Prusach wchodnich urządzane są demonstracje i zgromadzenia publiczne poświęcone kwestii Gdańska. Manifestacje odbywają się pod hasłem „Danzig zurück zum Reich“. Wielkie rozmiary przybrała manifestacja zwołana w kwestii Gdańska we Wrocławiu. Na zgromadzenie przybył specjalny prelegent dr Belitz. Mowca wywodził, że Gdańsk był podobnie jak Wrocław bastionem niemczyzny i Gdańsk jest zagrożony przez Polskę. Mowca stwierdził, że Polska podkopała materialne podstawy egzystencji Gdańska. Zamiast korzystać z portu gdańskiego stworzono z osady rybackiej liczącej 300 mieszkańców 80 tysięczne miasto Gdynię. Obroty Gdyni są trzy razy większe niż Gdańska. Gdynia staje się bastionem polskości. Korytarz jest spolonizowany przez parcelację majątków niemieckich. Gdynia ma się stać punktem wyjścia dla przyszłego polskiego państwa kolonialnego. Prelegent apeluje do ludności Wrocławia, aby pomogła Gdańskowi w jego walce o zachowanie charakteru niemieckiego bastionu i o jaknajszybszy powrót do Rzeszy.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach zniżonych, świetna o współczesnych zagadnieniach, komedia W. Wernera „Ludzie na krze“ w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego z p. Karbowskim w roli głównej. „Ludzie na krze“ powtórzeni będą w niedzielę po południu. Jutro, po cenach zniżonych, oryginalna sztuka M. Jasnorzewskiej „Mrówki“, w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego, dekoracyjnym dyr. K. Fryeza, w premierowej obsadzie. W niedzielę wieczorem, pełna humoru komedia L. Desty'ego i R. Bluma „Arcyszofer Ewa“ w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego.

— **OTWARCIE NOWEJ WYSTAWY W ZRZESZENIU ŻYDOWSKICH ARTYSTÓW.** W niedzielę. 29 bm. nastąpi otwarcie wystaw zbiorowych w Żyd. Domu Akad. ul. Przemyska 3. Wystawiają artyści malarze: I. Czaj - Goldhuber, Herman Ehrmann, dr Emil Schinagel, Norbert Strassberg oraz Rympel.

Nareszcie likwidacja strajku w gminie żyd. w Warszawie

Warszawa, 26. 11. (A). Sprawa likwidacji strajku pracowników gminy weszła nareszcie dziś na realne tory. Z inicjatywy Bloku Narodowego odbyła się specjalna narada ustępującego zarządu wraz z nowoobranym. Po ośmiogodzinnych obradach udało się w końcu znaleźć wyjście z sytuacji. Wybrano mianowicie komisję złożoną z przedstawicieli wszystkich frakcyj. Komisja ma natychmiast przystąpić do zlikwidowania strajku. Dzięki uzyskanej zgodzie najbogatszych członków zarządu otrzyma się jutro pożyczkę bankową i hipoteczną w wysokości 150.000 zł., co umożliwi uregulowanie urzędnikom zaległości za jeden miesiąc. O ile nie zajdą jakieś trudności nieprzewidziane, jest rzeczą możliwą, że strajk w gminie zostanie już jutro zlikwidowany. Rokowania z strajkującymi będą obecnie ułatwione także dzięki temu, że prezes Mazur, który, jak wiadomo, stale zaostrzał sytuację, wyjechał dziś w sprawach handlowych do Wiednia.

Burzliwe posiedzenie Rady gminy żydowskiej w Łodzi

Łódź, 26. 11. (G) Wczoraj odbyło się posiedzenie rady gminy żydowskiej, na którym miała być załatwiona sprawa konfliktu pomiędzy adwokatem Weizmanem a prezesem Minzbergiem. Adw. Weizmann został usunięty z z trzech posiedzeń za użycie nieparlamentarnych wyrażeń pod adresem Minzberga. W trakcie głosowania doszło do wielkiej awantury, w czasie której przedstawiciel folkistów Chan niedopuszczony do głosu przeprowadził ostrą obstrukcję uderzając krzesłem o stół. Jeszcze przed rozpoczęciem posiedzenia opróżniono galerię z publiczności wskutek czego zebrani zablokowali korytarz. Na wezwanie prezesa Minzberga przyszło czterech policjantów, którzy ich usunęli. Następnie rozpoczęła się dyskusja między Minzbergiem a folkistami na temat nadużyć gospodarki gminnej. W konsekwencji Rada gminy przyjęła na wniosek Agudy rezolucję, potępiającą w ostrych słowach dra Weizmanna, jednak do sądu honorowego nie doszło.

Nowe projekty muzyczne Polskiego Radia

Polskie Radio projektuje na najbliższe tygodnie szereg audycyj muzycznych, które bez wątpienia wzbudzą powszechne zainteresowanie.

Radiosłuchacze usłyszą kilka utworów po raz pierwszy wykonywanych i dzieł muzycznych o wysokiej wartości. W dziale operowym wysuwa się na plan pierwszy projekt wystawienia doskonałej opery Elsnera „Łokietek“, oraz Adrien Boieldieu „Biała Dama“.

„Biała Dama“ odgrywa we Francji podobną rolę jak u nas „Straszny Dwór“, czyli jest operą na wskroś narodową; w Polsce nie była wykonywana od stu lat.

W dziale muzyki symfonicznej wspaniale zapowiada się następny koncert z „Romy“, podczas którego wykonana zostanie m. in. jako praprremiera, Symfonia Palestra, fragment z opery „Fata Morgana“ — Wertheima i uwertura „Andromeda“ — Elsnera. Z początkiem grudnia usłyszą radiosłuchacze po raz pierwszy w Polskim Radio symfonię C-dur nr. 6 Schuberta i „Gymnopedies“ — Erica Satie. Projektowane jest również wykonanie rzadko grywanych dwóch koncertów fortepianowych: Mozarta B-Dur i Hummla. Z nowości usłyszymy „Suitę Liryczną“ — Berga, czołowego kompozytora austriackiego doby współczesnej.

Z utworów kameralnych dawniejszych mistrzów zapowiedziane są: „Divertimento“ Mozarta na skrzypce, altówkę i wiolonczelę i kwintet klarnetowy; kwartet Dworzaka, sonet Spohra i kwintet Brucknera. Z utworów współczesnych polskich wymienić należy sonatinę na klarnet Szałowskiego.

Najbliższe „Sylwetki kompozytorów“ poświęcone będą Zarębskiemu, Nowowiejskiemu, Maliszewskiemu i Rytlowi.

Gdy dodamy, że przyjazd swój zapowiedzieli artyści tej miary co Bela Bartok, Claudio Arrau, Alfred Höhn, Telmanyi, Artur Rubinstein i wielu innych — zorientujemy się, że najbliższe tygodnie zapowiadają się nader atrakcyjnie.

Wybory do gminy żyd. w Tarnowie -- zatwierdzone

Tarnów. 26. 11. PAT. Województwo krakowskie zatwierdziło wybory do kahału w Tarnowie, a mianowicie zarząd z prezesem dr Mieczysławem Menderererem i radę z prezesem Eliaszem Gewürzem.

Wzrost bezrobocia

Warszawa. 26. 11. (A) Do dyrekcji Funduszu Pracy jak i innych okręgowych komitetów pomocy zimowej napływają liczne pisma zarządów i organizacyj z prośbą o przyspieszenie tegorocznej akcji doraźnej dla begrobotnych, gdyż wskutek pierwszych mrozów wstrzymano już niektóre roboty publiczne ziemne i budowlane, co spowodowało wzrost bezrobocia. W najbliższych dniach rozpocznie się akcja rozdawania odzieży i bezpłatnych obiadów na terenie całego kraju.

Sportowcy żydowscy -- przodują

Lwów. 26. 11. PAT. Żydowski klub sportowy „Record“ we Lwowie organizuje rewię, z której połowę dochodów przeznaczy na pomoc zimową dla bezrobotnych. Jest to pierwszy we Lwowie przejaw ofiarności sfer sportowych na cel powyższy.

Warszawa, 26. 11. (A). Centrala organizacji „Linas Hacedek“ zawiadomiła dziś komitet dla akcji pomocy zimowej, że oddaje do jego dyspozycji 1.500 bezpłatnych porad lekarskich z lekarstwami dla bezrobotnych na przeciąg najbliższych miesięcy.

Wtórniki Pożyczki Narodowej

Warszawa, 26. 11. (A). Do generalnego komisarza Pożyczki Narodowej napływają liczne podania o wydanie duplikatów zagubionych obligacyj przez subskrybentów. Obecnie ustalono procedurę wydania wtórników, co połączone jest z poważnymi kosztami, gdyż właściciel zagubionej obligacji będzie musiał ponosić koszta ogłoszenia w „Monitorze Polskim“ i koszty druku nowego egzemplarza. Koszty druku wynosić będą 19 zł. od obligacji, a to ze względu na trudności przy numerowaniu.

Kontyngenty uboju rytualnego

Warszawa, 26. 11. (A). Wszystkie zarządy miejskie prowadzące we własnym zakresie rzeźnie, ustalają obecnie na zarządzenie ministra rolnictwa kontyngent uboju w związku z wejściem w życie z dniem 1 stycznia 1937 ustawy o uboju rytualnym. Kontyngent będzie wyznaczony tytułem próby na r. 1937 i opierać się będzie na danych statystycznych o liczbie mieszkańców żydowskich w poszczególnych miejscowościach.

Śmiały napad na sklep

Warszawa, 26. 11. (A). W dniu dzisiejszym dokonano napadu na sklep Gitli Weinstock przy ul. Pawiej. Do sklepu wtargnęło dwóch osobników, którzy pod groźbą noży usunęli ze sklepu znajdujących się klientów, po czym przystąpili do poszukiwania gotówki. Nie mogąc jednak znaleźć większej kwoty, zabrali kilkadziesiąt złotych i wyszli ze sklepu. W międzyczasie zaalarmowano policję, która pogoniła za uciekającymi i ujęła ich. Są to Andrzej Kulina i Jan Wojczak.

Sekta religijna modląca się do — cara

Warszawa, 26. 11. (A). Przedmiotem dochodzeń władz sądowych są wyczyny nowej sekty religijnej, działającej od pewnego czasu na terenie Białej Podlaskiej. Wśród ludności prawosławnej występuje sekta pod nazwą „Żołnierze Proroka Eliasza“. W bieżącym tygodniu przywódcy sekty zawiesili w kilku miejscach obrazy zamordowanego cara Mikołaja II z napisami „męczennik za wiarę prawosławnych“. Z nakazu policji portrety zostały usunięte.

Pobicie kolportera „Falangi“

Warszawa. 26. 11. (Sin.) Dziś przed sądem stanął niejaki Szulem Feld lat 16 oskarżony o to, że dnia 19.8. br. wraz z 12 innymi chłopcami napadł na niejakiego Fabisiaka, który kolportował żydożercze pismo „Falanga‘ Fabisiak został podobno poturbowany i otrzymał ranę ciętą. Obrońca Felda adw. Nowogrodzki starał się psychologicznie wyjaśnić przyczyny działania oskarżonego, zwracając uwagę na jad sączący się do społeczeństwa zapomocą takich pism i prosił o uniewinnienie, względnie oddanie Felda pod opiekę rodziców. Sąd zasądził Felda na umieszczenie go w domu dla nieletnich, ale wykonanie kary zawiesił, oddając go pod opiekę rodziców.

Układ angielsko-chiński na widowni?

Londyn. 26. 11. PAT. Reuter zaprzecza pogłoskom, pochodzącym z Tokio, jakoby należało dczekiwać w najbliższej przyszłości zawarcia porozumienia chińsko-brytyjskiego.

* * *

Londyn. 26. 11. PAT. Koła miarodajne uważają wiadomość o rzekomym zamiarze Anglii wzmocnienia fortyfikacyj Hong-Kongu jako przedwczesną. Rozbudowa tej fortyfikacji byłaby rzekomo odpowiedzią na pakt niemiecko-japoński. Jak zaznacza Havas, w miarodajnych kołach angielskich zwracają uwagę na fakt, iż art. 19 traktatu waszyngtońskiego obowiązuje do końca 1936 roku i nie pozwala do tego czasu na rozbudowę fortyfikacji Hong-Kongu. Należy jednakże dodać, iż Stany Zjednoczone i Japonia zapytywane we wrześniu w sprawie przedłużenia ważności art. 19 układu waszyngtońskiego dotychczas oficjalnie nie odpowiedziały rządowi brytyjskiemu. Wiadomem jest, iż rząd Stanów Zjednoczonych uważa powyższy artykuł za obowiązujący dopóki równowaga sił morskich pomiędzy Anglią, Japonią i Ameryką na wschodzie była utrzymywana w myśl traktatu waszyngtońskiego, ale odmowa Japonii podpisania układu 1936 r. czyni przedłużenie zobowiązań, wynikających z art. 19 zupełnie niepożądanym. Prawdopodobnym jest, że admiralicja brytyjska w każdym razie zbada już obecnie stan obronny fortyfikacyj Hong-Kongu i przedsięweźmie konieczne zarządzenia.

Jak Włosi pomagają powstańcom w Hiszpanii

Londyn. 26. 11. PAT. „New Chronicle“ zamieszcza depeszę swego korespondenta Geralda Grosvenor, który przedostał się niepoznany na Majorkę i nadesłał stamtąd szczegółowe informacje o aktywności Włochów na Wyspach Balearskich. Według tych wiadomości, Majorka, Ibiza, Formentera i Cabrera znajdują się obecnie pod kontrolą oficerów włoskich, pozostających pod dowództwem włoskiego generała hr. Aldo Rossi. Władza na Majorce jest sprawowana przez dwóch adiutantów gen. Rossi: komandora Margotini, dowódcę floty włoskiej na Majorce oraz mjr. lotnictwa Pirelli. Na wyspie skoncentrowano w oczekiwaniu ataku na Barcelonę 40000 oficerów i żołnierzy legionistów hiszpańskich i cudzoziemców. — Przygotowano też kilkaset aparatów lotniczych, przy czym wśród pilotów jest 90 procent Włochów. Statki włoskie i hiszpańskie przywożą codziennie do portu w Palma nowe ładunki samolotów, broni, amunicji i żywności. Statkom innych narodowości wejście do portu jest zabronione i muszą się one zatrzymywać na redzie.

Według dalszych informacyj korespondenta, Włosi stosują na wyspie terror. Od czasu okupacji Wysp Balearskich stracono jakoby 1500 osób.

Sensacyjne odkrycie w ambasadzie niemieckiej

Walencja, 26. 11. PAT. Hiszpańska agencja rządowa donosi: Policja zauważyła, że po wyjeździe reprezentacji dyplomatycznej Niemiec z Madrytu kilkadziesiąt osób przebywa jeszcze w opuszczonym gmachu ambasady. Podczas przeprowadzonej rewizji odkryto 45 osób wśród których było wielu Hiszpanów. Wnętrze gmachu ambasady zamienione zostało w fortecę, zaopatrzoną w najnowocześniejsze urządzenia obronne i barykady z worków z piasku. Znaleziono również magazyn broni, składający się z 21 rewolwerów, 6 pistoletów, działa przeciwlotniczego, miotacza min, trzech skrzyń z ręcznymi granatami, masek gazowych i dużych ilości amunicji. Prócz tego znaleziono znaczny zapas hiszpańskich emblematów i sztandarów monarchistycznych.

Talavera dela Reina. 26. 11. PAT. Korespondent Havasa donosi: Wczoraj znowu podjęte zostały na ulicach Madrytu Ożyw[illegible]e walki. Oddziały rządowe, operujące w dzielnicy Arguelles, zajęły szereg nowych nieruchomości pomimo silnego oporu przeciwników.

Po południu 12 trzymotorowych samolotów powstańczych, chronionych przez eskadrę 16 samolotów myśliwskich, bombardowało szereg objektów w Madrycie, a szczególnie w dzielnicy Arquelles.

Gen. Franco spełnił życzenie W. Brytanii

Paryż. 26. 11. PAT. Havas donosi z Londynu: Otrzymano tu wiadomość, że władze powstańcze zakomunikowały władzom marynarki brytyjskiej, iż na wodach portu Barcelony utworzona będzie zgodnie z życzeniem W. Brytanii strefa neutralna.

Nadużycia w magistracie m. Łucka

Warszawa, 26. 11. (A). Przedmiotem badań władz sądowych jest sensacyjna afera wykryta w gospodarce samorządowej. Z Warszawy udała się w ostatnich dniach specjalna komisja ministerialna na Wołyń dla przeprowadzenia kontroli samorządów miejskich i zbadać sprawę nadużyć w samorządzie miasta Łucka. W związku z tą aferą aresztowano dotychczasowego wiceprezydenta Łucka Wasilewskiego, a prezydent miasta płk. Wężyk złożył podanie o dymisję, lecz ministerstwo dymisji nie przyjęło.

Sensacyjne zeznanie ekspertów w sprawie katastrofy budowlanej

Warszawa, 26. 11. (Sin). Przed sądem okręgowym w Warszawie toczy się od pewnego czasu proces w sprawie znanej katastrofy budowlanej przy ul. Freta. Dzisiaj nastąpił przełomowy dzień w tym procesie. Wezwani zostali eksperci, których zeznania są korzystne dla oskarżonych. Eksperci twierdzili, że oskarżeni nie mogli przewidzieć katastrofy, gdyż wady tkwią w samej budowie, a nie w zaniedbaniu. Wyrok zapadnie jutro.

Lwów, 26. 11. (M). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w życie, jęczmieniu, mące i ziemniakach. Pszenica, jęczmień, mąka pszenna w dalszym ciągu potaniały. Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Pszenica jednolita czerwona 23.50 — 23.75, zbiorowa 23 — 23.25, jednolita biała 23.25 — 23.50, zbiorowa biała 22.75 — 23, jęczmień jednolity 20.25 — 20.50, przemiałowy 19.50—19.75. Mąka pszenna gat. I. 39.50 — 40, pastewna 15.25 — 15.50, mąka ryżowa 25.50 — 26. Inne kursy nie zmienione.

Sojusz niemiecko-japonski wywrze wpływ na konferencję lokarneńską

Berlin, 26. 11. PAT. Echa zagraniczne, wywołane podpisaniem sojuszu niemiecko-japońskiego, zajmują dzisiaj obok licznych komentarzy całe szpalty prasy niemieckiej. Doniosłe to wydarzenie stanowi temat rozmów i rozważań zarówno obserwatorów zagranicznych w Berlinie, jak i niemieckich kół politycznych. Podkreślają one, że choć sojusz ten przyjęty został w niektórych stolicach zachodnich z bardzo dużą rezerwą, jednakże sam fakt tak znacznego rozgłosu stanowi już wielki sukces polityczny. Narzucenie opinii świata tego zagadnienia uwydatni bowiem najlepiej grożące niebezpieczeństwo bolszewizmu, robiąc z niego ogólno-światowy temat rozważań.

Nastroje, wywołane w stolicach europejskich reasumują w Berlinie w następujący sposób: W Moskwie pełne nienawiści rozgoryczenie, w Paryżu — niemal zaskoczenie, w Londynie — negatywna rezerwa, w Rzymie — gorące i pozytywne uznanie.

W zagranicznych kołach politycznych Berlina nie kryją przypuszczenia, że sojusz niemiecko-japoński wywrze niewątpliwie swój wpływ na kształtowanie się rozmów na temat Lokarna.

„Wymiana kulturalna"

Tokio, 26. 11. PAT. Agencja Domei donosi: O umowie niemiecko-japońskiej min. spraw zagranicznych komunikuje, że Japonia upatruje w tym układzie podstawę dla wymiany kulturalnej pomiędzy Wschodem a Zachodem, a więc jedną z rękojmi pokoju światowego. Zarówno w Niemczech, jak i w Japonii i we Włoszech czyni się przygotowania do takiej wymiany. Stosowna wymiana kulturalna pomiędzy Niemcami, Włochami i Japonią *jest dowodem współpracy wykraczającej daleko poza zakres dyplomatycznych stosunków.*

Min. Antonescu przybył do Warszawy

Warszawa. 26. 11. PAT. Rumuński minister spr. zagr. Antonescu z małżonką i towarzyszącymi mu osobami przybył dziś rano do Warszawy na dworzec wschodni. Min. Antonescu i jego małżonka, zostali powitani na dworcu przez ministra spraw zagr. Becka i panią Jadwigę Beckową.

Na powitanie przybyli również podsekretarz stanu w MSZ p. Szembek, poseł R. P. w Bukareszcie p. Arciszewski, dyrektor protokułu p. Romer, dyrektor gabinetu ministra p. Łubieński, wicedyrektor Kobylański.

Na dworcu obecni byli także członkowie poselstwa rumuńskiego z posłem Zamfirescu. Po powitaniu min. Antonescu z małżonką i towarzyszącymi osobami odjechali do przygotowanych apartamentów. W godzinach południowych min. Antonescu złożył wizyty marszałkowi Śmigłemu Rydzowi premierowi gen. Sławoj Składkowskiemu i ministrowi spraw zagr. Beckowi.

O godz. 13 min. Antonescu złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w obecności posła rumuńskiego w Warszawie min. Zamfirescu, członków poselstwa, dyrektora protokułu, dypl. Romera przedstawicieli władz wojskowych z gen. Kołłątaj Strzednickim. Uroczystości asystowała kompania wojska ze sztandarem i orkiestrą. W chwili składania wieńca orkiestra odegrała hymny narodowe rumuński i polski.

Po złożeniu wieńca min. Antonescu udał się na Zamek, gdzie został przyjęty na audiencji przez pana Prezydenta R. P. Po audiencji pan Prezydent i pani Maria Mościcka podejmowali p. min. Antonescu i jego małżonkę śniadaniem.

Spłonęła wielka tkalnia w Łodzi

Pożar strawił 4-piętrowy gmach

Łódź, 26. 11. PAT. Dziś o godz. 15 w zabudowaniach fabrycznych należących do spadkobierców Dobranickiego przy ul. Cegielnianej 57 wybuchł groźny pożar. Mieści się tam wielki, 4-piętrowy budynek fabryczny, do którego przylega kotłownia i magazyny. W budynku fabrycznym mieszczą się obecnie tkalnia zarobkowa Zylberberga i przędzalnia Erwina Petera. Pożar, jak ustaliło dochodzenie, powstał na 4 piętrze gmachu, skąd natrafiając na łatwopalny materiał, *z błyskawiczną szybkością rozszerzył się na dalsze piętra. Gdy zaalarmowano straż, pożar przybrał już groźne rozmiary.*

Płonący budynek fabryczny graniczy z posesją, na której znajduje się *gmach sądu okręgowego w Łodzi oraz dwa domy mieszkalne.* Na miejsce wypadku przybyło 16 oddziałów straży ogniowej, które przystąpiły tylko do zabezpieczenia sąsiednich posesyj. Cały budynek fabryczny, magazyny, urządzenia i maszyny zostały doszczętnie zniszczone. Robotnicy w liczbie 700, którzy zatrudnieni byli w fabryce w chwili wybuchu pożaru, zdołali się uratować nieciezką, *jednak na razie nie stwierdzono dokładnie, czy przypadkiem któryś z nich nie został w murach.* W czasie akcji ratunkowej jeden ze strażaków, Edward Berebt odniósł cięższe obrażenia ciała. Na miejsce pożaru przybyły władze prokuratorskie i władze bezpieczeństwa, które przystąpiły do zbadania przyczyn pożaru i ustalenia wysokości strat. *Fabryka ubezpieczona była na łączną sumę* **3.000.000** *zł.*

Minister hitlerowski w Warszawie

Warszawa, 26. 11. PAT. W poniedziałek dnia 23 bm. przyjechał do Warszawy prezydent państwowej izby filmowej Rzeszy niemieckiej, b. minister dr. Oswald Lehnich w towarzystwie dr. Guenthera Schwarza.

Celem przyjazdu dr. Lehnicha było nawiązanie bezpośredniego kontaktu z polskimi władzami i przemysłem filmowym.

W związku z tym dr. Lehnich był przyjęty tego samego dnia przez ministra spraw zagr. — Becka, ministra przem. i handlu Romana, min. Świętosławskiego i podsekretarza stanu w min. przemysłu i handlu.

Ze zjazdu Sowietów

Moskwa, 26. 11. PAT. Zarówno na porannym, jak i na wieczornym posiedzeniu dzisiejszego dnia obrad zjazdu, poświęconych dyskusji nad projektem konstytucji, faktycznie dyskusji nad konstytucją nie było.

Wszystkie przemówienia zostały wygłoszone według pewnego ustalonego szablonu, każdy mówca, reprezentujący organizacje sowieckie partyjne, gospodarcze lub społeczne, zaczynał od opisu tego, co było dawniej przed rewolucją, za rządów caratu, przechodząc następnie do zilustrowania zdobyczy we wszystkich dziedzinach życia pod władzą sowiecką. Poczem następowały zapewnienia, że każda narodowość, każdy robotnik, kołchoznik i inteligent wystąpi do walki z najeźdźcą i że zgodnie z zapowiedzią marszałka Woroszyłowa, będzie bił wroga na jego własnym terytorium.

Wszyscy mówcy kończyli wyrazami hołdu i uznania dla partii, rządu, a przede wszystkim dla Stalina. Ostatnim mówcą dzisiejszego posiedzenia wieczornego był Sulimow, przewodniczący rady komisarzy ludowych R. S. F. S. R. Przemówienie jego również nie wykraczało poza ramy szablonu, z tym jedynie wyjątkiem że mówił on o prymacie narodu rosyjskiego wśród narodów Z. S. R. R. w duchu niedawnego artykułu wstępnego „Izwiestij".

Loże dyplomatyczne i ławy korespondentów zagranicznych, które były wypełnione podczas mowy Stalina, dziś świeciły prawie pustkami. Tłumaczyć to należy tym, że dzisiejsze przemówienia nie zawierały ciekawszych momentów.

Amerykańska sensacja

Montreal, 26. 11. PAT. Pisma kanadyjskie donoszą, że niejaki Karol Paulson, mieszkający stale w okolicach Mount Nansen na Yukonie, przebył piechotą około 1.000 mil, dzielących go od Vancouver, aby poddać się leczeniu zębów u dentysty, którego ogłoszenie zauważył w abonowanym przez siebie piśmie.

Paulson, będący właścicielem trzech złotodajnych działek, przyniósł z sobą na opłacenie kosztów kuracji 37 uncji czystego złota wartości 1.300 dolarów.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Z nakazu władz prokuratorskich w Warszawie osadzony został w więzieniu na ul. Dzielnej technik Józef Wondorak, obywatel czeski, który miał się dopuścić w miejscu publicznym obrazy narodu polskiego przez użycie szeregu wyrazów obelżywych. Został on postawiony w stan oskarżenia z artykułu 152 k. k.

— Kuratoria szkolne podały do wiadomości studentów, że przy składaniu podań do szkół podchorążych pierwszeństwo będą mieli ci studenci, którzy będą mogli wykazać się umiejętnością pływania.

— Prowadzone są obecnie rokowania w sprawie nabycia przez sekwestr sądowy zakładów żyrardowskich sekret produkcji materiałów lnianych który należy do niemieckiego koncernu chemicznego.

— W Montigny les Mines (Alzacja) nastąpiła dziś rano eksplozja w gazowni. Budynek uległ zniszczeniu, grzebiąc pod swymi szczątkami 3 robotników. 7 osób jest ciężko rannych.

— Dzisiaj dokonano w Paryżu napadu na samochód ciężarowy przewożący transport pisma „Gringoire". W napadzie brały udział 3 osoby, uzbrojone w rewolwery. Wszystkie egzemplarze pisma w 80 pakietach zostały rzucone do Sekwany. Sprawcy napadu wsiedli do swego samochodu i zdołali zbiec. Władze policyjne zostały powiadomione o numerze samochodu, którym zbiegli napastnicy.

— Z dniem 26 bm. szwajcarski Bank Narodowy obniżył stopę dyskontową z 2 do 1,5 procent, stopę zaś procentową od kredytów zastawowych z 3 do 2,5 procent.

— Do Walencji przybyły dwa samochody ciężarowe, na których przywieziono ewakuowane z Biblioteki Narodowej najcenniejsze dzieła, a w tej liczbie pierwsze wydanie „Don Kichota".

— Na stojącym w porcie w Nowym Orceanie statku „Scantic" wybuchł gwałtowny pożar. Dotychczas wydobyto 9 osób.

W Berlinie — o ułaskawieniu Sticklinga

Berlin, 26. 11. PAT. Wiadomość o ułaskawieniu Sticklinga wywołała satysfakcję w nastrojach kół berlińskich. Uważają one jednak, że samo skazanie Sticklinga stanowi „polityczną zbrodnię Sowietów". Ułaskawienie — oświadczają tu — nie przywraca pogwałconego stanu prawnego. Wskazuje ono jednak, że Moskwa liczy się nie tylko z Rzeszą, ale i z poczuciem prawa w Europie. Nie należy jednak przypuszczać, aby ta decyzja Moskwy spowodowała odprężenie napięcia między Berlinem i Moskwą.

Rokowania w sprawie długów wojennych

Waszyngton. 26. 11. PAT. Wiadomość o tym jakoby rząd francuski miał przystąpić do ponownego zbadania sprawy długów wojennych wobec St. Zjedn., przyjęto tu z wielkim zadowoleniem. Rozeszły się też pogłoski, że podobne stanowisko mają zająć również rządy angielski i włoski. Koła amerykańskie przyznają na ogół, że są liczne trudności na drodze do zawarcia nowego układu w sprawie długów. Przede wszystkim podkreślają tu, że nowy układ powinien nosić charakter powszechny, chociaż strona amerykańska pragnęłaby prowadzić rokowania z każdym dłużnikiem osobno. Poza tym, zdaniem kół amerykańskich, nowy układ powinien byłby być oparty na stałym stosunku między poszczególnymi walutami, który jak wiadomo, dotychczas nie został jeszcze ustalony.

Mimo tych trudności wyrażane jest przekonanie, że rozpoczęcie rokowań na temat uregulowania kwestii długów wojennych jest uzasadnione przez dążenie do międzynarodowej stabilizacji gospodarczej.

KRONIKA KRAKOWSKA

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Dornfeld Henryk, Dwernickiego 6; Dr Owczyński Tadeusz, Lubicz 34, tel. 158-26; Dr Pinkusfeldowa Regina, Sebastiana 7, tel. 113-83; Dr Sokołowski Adam, Basztowa 24, tel. 142-04.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Plac Zgody 18.

AKADEMIA ŻAŁOBNA W PODGÓRZU

Staraniem Komitetu Lokalnego Org. Syjonistycznej w Podgórzu odbędzie się w niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Org. przy ul. Brodzinskiego 5.

AKADEMIA ŻAŁOBNA

ku czci bł. p. Dra Ozjasza Thona.

Przemówienie wygłosi Tow. Dr Szymon Feldblum.

Z TOWARZYSTWA PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNEGO W KRAKOWIE

Onegdaj odbyło się walne zebranie Towarzystwa Psychologiczno-Pedagogicznego w Krakowie, na którym przewodniczący Dr. S. Stendig uczcił pamięć bł. p. Dra Ozjasza Thona, podkreślając, że Wielki Zmarły zdziałał również wiele dla nauki.

Po przemówieniu żałobnym odbyło się Walne zebranie, na którym uchwalono zmianę nazwy „Towarzystwo Indywidualno-Psychologiczne“ na „Towarzystwo Psychologiczno-Pedagogiczne“, poza tym uchwalono nowy statut Towarzystwa, oraz jego rejestrację.

Następnie wybrano Zarząd w składzie: Dr. Samuel Stendig, prezes, Prof. Nella Rostowa, wiceprezes Drowa Zofia Glassnerowa, bibliotekarka, Dr. Rachela Strižower, skarbniczka, Dr. Józef Lauer, sekretarz.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: Prof. J. Kohn, Ch. Hilsenradowa, C. Wilder.

Po wyczerpaniu porządku dziennego wygłosił p. Dr. J. Lauer odczyt pt.: „Do czego zmierza jednostka?“

— Staraniem Towarzystwa Psychologiczno-Pedagogicznego wygłosi p. Lidia Sicher, asystentka prof. Alfreda Adlera, zamieszkała we Wiedniu, z okazji swego pobytu w Krakowie wykład n. t.: „Rodzina i jej wpływ na dziecko“. Wykład odbędzie się w sobotę dnia 28 bm. w lokalu Szkoły Powszechnej im. Kl. Tańskiej, ul. Miodowa nr. 36 a.

SYJONISTYCZNY UNIWERSYTET LUDOWY

Hotel Londyński, Stradom 11.

W sobotę, dnia 28 bm. zostaną wygłoszone na Uniwersytecie Ludowym następujące odczyty: o godz. 15 — dr Henryk Pfeffer: O ciągłość żydowskiej kultury; godz. 16 — dr Henryka Stillerowa: Sztuka żyd. wśród narodów świata.

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK W SZKOLE

Szkoła powszechna przy ul. Żółkiewskiego była wczoraj przed południem widownią wstrząsającego wypadku, której ofiarą padła 9-letnia Zofia Kajdas uczenica. Wychodząc ze szkoły dziewczynka przechyliła się przez barierę na schodach i z wysokości I-go piętra spadła na korytarz.

Na miejsce wypadku wezwano Pogotowie Ratunkowe. Lekarz stwierdził złamanie podstawy czaszki oraz liczne obrażenia. W ciężkim stanie ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

WPADŁA POD SAMOCHÓD

Na ul. św. Jana najechana została przez samochód 14-letnia Helena Stern, modniarka, zamieszkała przy ul. Grodzkiej 32. Z pomocą pośpieszył kontuzjonowanej posterunkowy P. P., który odprowadził ją na stację Pogotowia Ratunkowego.

Lekarz stwierdził u Sternówny liczne obrażenia na czole i głowie.

ZACZADZIŁA SIĘ WĘGLEM DRZEWNYM

Katarzyna Mazgaj (lat 30), robotnica, zam. przy ul. Emaus 25 popełniła samobójstwo przez zaczadzenie, zapalając w tym celu węgiel drzewny na kuchni. Powodem samobójstwa był zawód miłosny. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

CHOROBA NERWOWA PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA

Sabina Szemberg (lat 35), agentka handlowa, bez stałego miejsca zamieszkania, popełniła w hotelu Spatza, przy ul. Miodowej 11, samobójstwo przez wypicie większej ilości lizolu i jodyny. Powodem była choroba nerwowa, na którą leczyła się w różnych szpitalach. Ostatnio była umieszczona w Zakładzie dla umysłowo chorych w Kobierzynie, skąd ją zwolniono 23 br

„Nie zgodzimy się nigdy na ghetto w murach uniwersytetu“

Wiec żydowskiej młodzieży akademickiej

We czwartek popołudniu odbył się przy tłumnym udziale studentów-Żydów wiec, na którym omawiano stanowisko żydowskiej młodzieży akademickiej w związku z ostatnimi wypadkami na Uniwersytecie Jagiellońskim. W długiej a ożywionej dyskusji omówiono wyczerpująco szereg problemów, ustalając wspólną platformę.

Wynik dyskusji da się ująć w następujących dezyderatach żydowskiej młodzieży akademickiej.

Studenci-Żydzi protestują jak najostrzej przeciwko hecy antyżydowskiej zorganizowanej przez żywioły nieodpowiedzialne i chuligańskie na terenie wyższych uczelni w Polsce, przejawiającej się w krwawym terrorze uprawianym przez mniejszość endecką na większości młodzieży, pragnącej spokoju i nauki.

Chuligańskie bojówki z pod znaku obwiepola terroryzując i napadając na słuchaczy wyższych uczelni, ostoji nauki, szerzą zamęt i demoralizację, mając na uwadze jeden cel: dojście do władzy w Państwie po rozbitych głowach żydowskich.

Żydowska młodzież akademicka nie ulęknie się terroru i gróźb i zawsze stać będzie na straży swojej godności, honoru i słusznych praw. Nie zgodzi się ona nigdy na ograniczenia w jakiejkolwiek formie będą one wysuwane, nie godzi się na segregację studentów pierwszej i drugiej kategorii. Żydowska młodzież akademicka, przebywająca na Uniwersytecie w jednym celu — nauki, nie da się zepchnąć do roli pariasów, przez zajmowanie osobnych wyznaczonych miejsc w audytoriach i pracowniach. Żydowska młodzież akademicka nie zgodzi się nigdy na ghetto w murach Uniwersytetu.

Żydowska młodzież akademicka w wierze, że Władze akademickie w oparciu o swój autorytet, wypływający z wiekowej tradycji naszej Almae Matris, nie dopuszczą do pogwałcenia elementarnych, Konstytucją zagwarantowanych, praw studentów-Żydów, zwraca się z apelem do Senatu Akademickiego i Jego Magnificencji Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego o zdecydowane przeciwstawienie się akcji pewnej części młodzieży, usiłującej metodami uwłaczającymi godności akademika, rzucić hańbiącą plamę na nieskazitelną przeszłość naszej Wszechnicy, najstarszej uczelni polskiej.

Żydowska młodzież akademicka będąc częścią integralną społeczeństwa żydowskiego, zwraca się do tegoż społeczeństwa z gorącym wezwaniem i apelem o poparcie w walce o słuszne prawa żydowskiej młodzieży akademickiej.

Żydowska młodzież akademicka wierzy, iż znajdzie w społeczeństwie żydowskim należyte zrozumienie w swej walce o prawa społeczeństwa żydowskiego.

Żydowska młodzież akademicka z prawdziwą radością wita godną postawę tej części młodzieży i społeczeństwa polskiego, które odgrodziło się od barbarzyńskich i średniowiecznych haseł i metod rycerzy z pod znaku pałki i kastetu podkopujących ład, autorytet i powagę Władz.

Żydowska młodzież akademicka wita godną postawę naszych Kolegów z Wilna i Warszawy, zapewniając o swojej solidarności w walce i wspólne prawa.

Żydowska młodzież akademicka podkreśla, iż zawsze stać będzie na straży godności i honoru swojego i nigdy nie ugnie się w walce o swoje prawa.

Żydowska młodzież akademicka Krakowa podkreśla z uznaniem godną postawę żydowskiej młodzieży akademickiej we Wilnie, która z narażeniem życia broniła i broni godności i honoru akademika-Żyda.

Żydowska młodzież akademicka Krakowa przesyła studentom-Żydom Uniwersytetu wileńskiego wyrazy uznania i zachęty do wytrwania w ciężkiej wspólnej walce o los akademika-Żyda.

Ponadto uchwalono wysłać do studentów-Żydów Uniwersytetu wileńskiego następujący telegram: „Wytrwajcie nadal godnie w walce o nasze prawa. Łączymi się z wami. Żydowska młodzież akademicka Krakowa“.

Co uchwalił Senat U. J.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Senatu U. J., które trwało około 3 godzin.

Na posiedzeniu tym rektor Szafer złożył sprawozdanie o ostatnich wypadkach i o wydanych zarządzeniach, które Senat przyjął do wiadomości.

Ponadto uchwalono utrzymać w dalszym ciągu zarządzenie o zawieszeniu wszelkich zajęć na U. J. aż do zupełnego uspokojenia umysłów młodzieży akademickiej.

Aresztowania

W związku z incydentem, jaki miał miejsce wczoraj rano przed gmachem Collegium Novum, na zarządzenie władz prokuratorskich aresztowano czterech akademików, znajdujących się w grupie, która usiłowała dostać się do wnętrza budynku.

Aresztowani zostali: Knapik Aleksander, Piecyk Jan, Kordzlewicz Teodor i Glücksman Konrad.

Prócz tego aresztowano dwóch studentów, którzy kolportowali ulotkę, zawierającą tekst rezolucji, uchwalonej przez studentów blokujących uniwersytet. Rezolucja zawiera szereg haseł antyżydowskich i domaga się zupełnego usunięcia Żydów z uniwersytetu, a do tego wyznaczenia im odrębnych miejsc.

AMATOR CZCIONEK DRUKARSKICH

Lewkowicz Józef (lat 34), monter, zam. w Łagiewnikach, został zatrzymany za systematyczną kradzież czcionków drukarskich, wartości 500 zł. na szkodę Mojżesza Landaua, zam. przy ul. Węgierskiej 6.

OKRADŁA CHLEBODAWCĘ

Organa śledcze zatrzymały Katarzynę Bassara, (lat 26), służącą, zam. przy ul. Paulińskiej 6, która skradła na szkodę swego pracodawcy Judy Fruch lendera, biżuterię i gotówkę, wartości 1.300 zł.

FUTRO WRÓCIŁO DO WŁAŚCICIELA

Kleinberg Józef, (lat 28), blacharz, Laskowski Karol (lat 28), blacharz, Lewkowicz Tauba (lat 30), krawcowa, zatrzymani zostali przez organa śledcze, za kradzież gotówki 4.750 zł. i futra z mieszkania Stefana Woźnego, przy ul. Mazowieckiej 45. Futro odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

SKRADZIONA BIELIZNA CZEKA NA WŁAŚCICIELA

Na 1 Posterunku przy ul. Kamiennej 6, złożono bieliznę, pochodzącą z kradzieży, zakwestionowaną u paserów, którą można oglądać, celem rozpoznania w godzinach urzędowych.

— **POSIEDZENIE WYDZIAŁU ŻYD. TOW. GIMN.** odbędzie się dziś o godz. 9 wiecz. w budynku Ż. T. G.

— **UNIWERSYTET LUDOWY ORG. CEIRE MIZRACHI.** Dziś godz. 7.30 referat prof. Rubinsteina pt. „Achad Haam a tradycja żydowska“.

— **DYREKCJA KRAKOWSKIEJ SEKCJI INSTYTUTU KULTURY ITALSKIEJ** przystępuje do otwarcia nowego roku działalności. Kursy dla początkujących, zaawansowanych oraz literatury rozpoczynają się z dniem 2 grudnia br. Sekretariat Instytutu przyjmuje wpisy codz. między 5—7 wiecz. w lokalu Instytutu przy ul. Sławkowskiej 12 II. p.

— **SEKCJA KOLARSKA „MAKKABI“** zawiadamia że Walne Zebranie ni eodbędzie się 29 bm. lecz 6 grudnia o godz. 3.30 w lokalu klubowym.

— **SEKCJA NARCIARSKA ŻKS. MAKKABI KRAKÓW** Doroczne walne zebranie sekcji odbędzie się 2 grudnia we czwartek, w lokalu klubowym, ul. Jagiellońska 10 o godz. 19.

— **SEKCJA NARCIARSKA ŻKS. MAKKABI KRAKÓW**, zawiadamia, że w sekretariacie sekcji ul. Jagiellońska 10 wydaje się i prolonguje legitymacje narciarskie PZN, uprawniające do zniżek kolejowych, codz. w godz. 19—21 z wyjątkiem poniedziałków i piątków. Porady narciarskie w czwartki 20—21. W przygotowaniu obozy wyszkoleniowe dla wszystkich kategorii narciarzy w Zakopanem i Szczyrku. Dnia 17 grudnia br. odbędzie się wielka impreza towarzyska. Dochód z tej imprezy przeznaczony na fundusz schroniskowy.

— **MISTRZOSTWA OKRĘGU KRAKOWSKIEGO W PIŁCE RĘCZNEJ.** W najbliższą niedzielę odbędzie się dalszy ciąg rozgrywek w koszykówce panów. Spotkają się Cracovia z Wawelem, Olsza z YMCA, która w tegorocznyc rozgrywkach nie przedstawia poważniejszego przeciwnika, Beskid (Andrychów) — Makkabi. Zwycięstwo powinno przypaść Makkabi, która przewyższa Beskid pod względem tecniki. Modrzejówka — Garbarnia. Wszystkie spotkania odbędą się na Hali ośrodka W. F. przy ul. Zwierzynieckiej 26. Początek o godz. 14.30.

— **KURS PRZODOWNIKÓW PIŁKI RĘCZNEJ W KRAKOWIE.** Wczasie od 1 do 14 grudnia br. Okręgowy Ośrodek WF. w Krakowie urządza kurs przodowników piłki ręcznej. Uczestnicy kursu korzystać będą ze zniżki kolejowej 80 proc. i zakwaterowani zostaną w Okręgowym Ośrodku WF. w Krakowie. Zgłoszenia na kurs przyjmuje Krakowski Okręgowy Związek Piłki Ręcznej ul. Piotra Michałowskiego 3.

— Szef sztabu głównego gen. bryg. Wacław Stachiewicz z małżonką podejmował w dn. 25 bm. w salonach prywatnych liczne grono osób i przedstawicieli rządu, wojska, duchowieństwa i sfer artystycznych. Zebranie zaszczycił swoją obecnością Marszałek Polski Śmigły-Rydz.



On: „Koniecznie musiałaś dać chłopcu rozpruwacz konserw do zabawy?"

JASNE JAK NA DŁONI



„...A przecież znowu byłaś wczoraj ze Stachem na plaży, chociaż Ci tego zabroniłam!"

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe Zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsy dry) do 60 mm. w I. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.